

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.

Kwartalnie 10 Jark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Kewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rękopisy nie zwracają się.

Byzjansko-katolickie:  
Dziś: Lambrechts.  
Jutro: Rudolfa.  
Pojutrze: Apolonizesa m.

Grecko-katolickie:  
N. 1 po W. Hł. 1.  
Fteodula m.  
Eutyhija jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolne polować na dropie, pardwy, słonki, jarząbki, ciętrzewie, guszcze i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 18 m.  
Zachód „ o 6 g. 44 m.  
Barometr 768. Pogoda.

## Oświata ludu a trzeci maja.

W sferach obywatelskich m. Lwowa przy sposobności obrad nad programem uczczenia rocznicy trzeciego maja, podniesiono myśl bardzo zbawienną dla sprawy oświaty naszego ludu.

Stwierdzono, że oświata ta postępuje zółwim krokiem, pomimo, że towarzystwa mające na celu propagowanie tej oświaty z każdym rokiem się mnożą. Skutki usiłowań nie stoją w odpowiednim stosunku do liczby towarzystw, propagujących tę ideę.

W samym Lwowie sprawą oświaty ludu zajmują się: nowo założone towarzystwo im. Kościuszki, filja „Szkoły ludowej“, towarzystwo oświaty ludowej, towarzystwo przyjaciół oświaty, Macierz Polska, Wydawnictwo dziełek ludowych, towarzystwo im. Staszica, towarzystwo pomocy naukowej i inne. W Czechach misję tę spełnia jedna „Matka“, która tak olbrzymią i skuteczną działalność rozwija — u nas natomiast towarzystwa, zajmujące się sprawą oświaty, nie zdały sobie jeszcze widocznie dokładnie sprawy, w jaki sposób do celu zdążyć należy.

W całej ich działalności razi brak programu, jasno postawionej wytycznej, a ujawnia się to także w wydawnictwach tych towarzystw, które nie należycie spełniają swą misję. Pojmujemy, że emulacja szlachetna jest pożądaną, przy tej jednak sposobności podnieść należy, że szeroka publiczność, do której apelują wszystkie te towarzystwa, nie wie właściwie, jaka różnica zachodzi między temi towarzystwami i dlaczego akcja ta nie jest scentralizowaną, lecz bardzo rozprószoną. W ostatnich czasach powstała fundacja im. Kościuszki i towarzystwo „Szkoły ludowej“. Na czele jednej i drugiej instytucji stoją ludzie bardzo zacni, publiczność jednak nie zdała sobie dotychczas sprawy z tego, czem się różnią oba towarzystwa.

Kończy się na tem, że wszystkie te towarzystwa apelują do Sejmu i różnych instytucji, które znacznych subwencji udzielają, nie mając tej satysfakcji, żeby fundusze dość znaczne przyniosły rzeczywisty pożytek sprawie publicznej.

Wobec tego poruszono kwestję, ażeby w dniu 3. maja br. zebrał się na naradę poufną reprezentanci wszystkich towarzystw, zajmujących się oświatą ludu, dalej wydawcy pism ludowych i reprezentanci instytucji, którym leży na sercu sprawa oświaty ludu, celem wyjaśnienia sytuacji i zdania sobie sprawy, jakby wszystkie te towarzystwa mogły w przyszłości rozwinąć akcję skuteczniejszą, polegającą na jasnym programie. Zjednoczona akcja mogła by nawet doprowadzić do utworzenia „Związku“ towarzystw, mających na celu oświatę ludową, a wówczas poszczególne towarzystwa nie przeszkadzałyby sobie nawzajem, lecz działając jak dotychczas w najzaciewniejszej intencji i ze świadomością sytuacji, sprawie oświaty ludowej oddać by mogły wielką przysługę.

Dzień 3. maja nadaje się bardzo do takiej konferencji, w której sukces wierzymy.

## Lichwa w Galicji.

V. Jakież skutek miała zaprowadzona w roku 1877 ustawa przeciw lichwie? Materiały ilustrujące stan praktyk lichwiarskich po roku 1877 należą do najbardziej zajmujących w książce dra Caro, gdyż z jednej strony odsłaniają braki samej ustawy, a z drugiej rzucają charakterystyczne

światło na stosunki sądownicze i na tę miarę opieki prawnej, jakiej zazwyczaj doznaje nasz chłop ze strony sądów galicyjskich.

„Wrażenie wywołane przez ust. z r. 1877 nie wszędzie było jednakowe. W niektórych powiatach, jak uhnowskim, rudeckim, starowiejskim itp. ustawa pozostała martwą literą, co więcej, starostwo kossowskie wprost zarzuca sądowi współwinę za dalsze wyzyskiwanie huculów przez lichwiarzy dlatego, że sąd nie rozwinął wcale żadnej energicznej czynności w kierunku przez nową ustawę wskazanym. Natomiast w 58 pow. ustawa wywarła skutek korzystny, a w 23 pow. lichwiarzy wprost ogarnęła panika. Jedni dawali opusty ze swych pretensyj, byle tylko od dłużników otrzymać ważne dokumenty na resztę długu, inni opuszczali procenty — co prawda, od kapitału, który narósł do ogromnej wysokości procentami lichwiarskimi, wielka część wprost wypowiedziała wypożyczone pieniądze lub zupełnie wycofywali się z interesu i składali swe pieniądze w tow. zaliczkowych na 8 proc. albo też emigrowali do Rumunii, gdzie nie było ustawy przeciw lichwie i gdzie mogli swobodniej praktykować swoje rzemiosło. Inni byli tak przepłoszeni, że nawet zaskarżając dłużników do sądu, nie wymieniali wcale żadnych procentów, lecz oświadczyli, że zdają się na łaskę sądu i na takie procenta, jakie im sąd przyzna. Więcej jak 12 proc. żaden nie ośmielił się sądownie żądać.

Panika ta niedługo jednak trwała. Gdy lichwiarze zobaczyli, że nowa ustawa wstecz nie działa i same sądy nie bardzo surowo ją przestrzegają, zaczęli egzekwować dawne długi z dawną bezwzględnością, lecz natomiast niedawali dalszego kredytu nawet najgodniejszemu. Wskutek tego chłop musieli sprzedawać bydło, zboże na pniu itp., byle tylko przetrwać przednowek. W niektórych powiatach chłopci wprost udawali się do sądów, prosząc ich o protekcję dla lichwiarzy, by ci nie pozostawiali ich bez kredytu. Lichwiarze sądzili zapewne, że swą polityką abstynencyjną dobiją się skasowania ustawy, gdy się to jednak okazało daremnem, rozpoczęli pomaleni swą działalność na nowo. Teraz jednak żądali punktualnego płacenia rat, prawie bez wyjątku żądali w zastaw bydła lub gruntu dłużnika, żądali nawet wyższych procentów, twierdząc, że tę nadwyżkę liczą sobie jako premję za ryzyko. Jeżeli teraz chłop chciał mieć pieniądze, musiał się zgodzić na najuciążliwsze warunki, a przytem leżało to w jego interesie trzymać w sekrecie lichwiarza i jego warunki, gdyż inaczej musiałby stracić to jedyne źródło kredytu. W niektórych pow. chłopci zaczęli też punktualnie płacić raty. Mimoto lichwiarze pożyczali teraz najchętniej takim, którzy już mieli do czynienia z sądami i o których mogli przypuszczać, że nie będą mieli ochoty znowu z nimi zabierać znajomości. Liczba licytacyj i ruin chłopskich nie zmniejszyła się, gdyż chłop, wycieńczony ekonomicznie już przedtem, a pozbawiony obecnie kredytu, musiał sprzedawać bydło, a nawet po kawałku gruntu, byle tylko dalej egzystować. Tylko w niektórych powiatach jak brzeskim, mieleckim, sokalskim rozwinęły się tow. zaliczkowe i wyparły po części lichwiarzy z ich stanowisk; w niektórych pow. notariusze stanęli dzielnie w obronie chłopów, a gdzieś indziej sprawozdawcy mogli skonstatować, że chłopci pilniej wzięli się do zarobkowania, zaczęli uczyć się rzemiosł itp.

Jak widzimy, w przeważnej części kraju nowa ust. okazała się niedostateczną. Na największą uwa-

gę wobec tego zasługują liczne sposoby omijania przepisów tejże ustawy, wynalezione zarówno przez lichwiarzy jak i przez chłopów, żadnych kredytu. Najczęściej praktykowanym był ten sposób, że dłużnik podpisywał weksel lub skrypt dłużny na sumę większą od wypożyczonej lub też prócz owego dokumentu umawiał się ustnie o procenty, których płacenie wymuszał na nim wierzyciel groźbą natychmiastowego wypowiedzenia kapitału.

Ogólnie praktykowano też znane nam już używanie bydła, gruntów itp. „za procent“, które kończyło się ze spłatą kapitału, a także „sprzedaż na lata“, gdzie dłużnik odstępował wierzycielowi używanie swej własności na oznaczony szereg lat, bez względu na to, czy spłaci mu dług wcześniej czy nie. Bardzo często bywało i tak, że chłop wydzierżawiał wierzycielowi swój grunt za bezcen, ale i z tego największą część jemu odstępował tytułem należącej mu się prowizji.

Często zdarzały się i takie umowy między chłopem i lichwiarzem, że suma wypożyczona figurowała jako cena kupna majątku dłużnika, przyczem lichwiarz koncedował chłopu, że do pewnego czasu obowiązany mu jest za pewną, zazwyczaj znacznie wyższą cenę majątek jego odsprzedać. Pomimo, że ugody takie były niby pozorne, zazwyczaj skutek ich był taki, że albo chłop na termin nie mógł swej własności odkupić, albo też, jeżeli się na to ściągnął, wierzyciela niepodobna było odnaleźć w porę i wszystko przepadało. W ten sposób wielkie obszary gruntów chłopskich w pow. czortkowskim, jasielskim, kossowskim, samborskim, zaleszczyckim i zbaraskim przeszły za bezcen w ręce lichwiarzy.

Często sprzedawał chłop lichwiarzowi swe zboże na pniu z warunkiem oddania mu po żniwach za otrzymane pieniądze nierównie znaczniejszej ilości zboża lub odkupienia swego zboża po wyższych cenach.

Nieraz zobowiązywał się dłużnik trzymać u siebie bydło lichwiarza na wypasie lub robić mu w polu, brać za procent mleko, drób, zboże w ilościach przewyższających nieraz nietylko procenty, ale i cały dług. Nieraz lichwiarz pożycał chłopu bydło, przyczem chłop płacił słono za pożyczkę, a przychowek, wzrost wartości bydła itp. był własnością wierzyciela, natomiast gdy sztuka zginęła, było to stratą dłużnika. Gdzie lichwiarz posiadał kramy i sklepy, zdierał niemilosiernie swych dłużników na cenach towarów.

W całym kraju posiadali lichwiarze sekretne i niekoncesjonowane zakłady zastawnicze, w których prócz zastawu (bydła, zboża, butów, kozuchów, koralu, płótna, przedziwa, sierpów, kos itp.), brali procent po 1—2 cty od reńskiego tygodniowo. W razie niedotrzymania terminu, zastaw przepadał, a jeżeli go dłużnik bardzo potrzebował, musiał go znowu od lichwiarza kupować za wygórowaną cenę.

## Krajowa służba zdrowia.

Prawie wszystkie zarządy szpitalne, które dla poparcia przemysłu krajowego od szeregu lat zaostrzają się w płótna krajowe, narzekają na słabość ich i małą trwałość. Inspektor pisze w tym względzie: „Ponieważ w ostatnim czasie było dość wiele skarg ze strony zarządów szpitalnych na małą trwałość płócien wyrobu fabryki krosnień-małą trwałość płócien wyrobu fabryki krosnieńskiej „Prządka“, uważałem za mój obowiązek wstąpić do Krosna, aby pomówić z dyrektorami fabryki jakiego rodzaju płótna są potrzebne szpi-

talom i żądać od nich, aby zwrócili większą uwagę na trwałość ich. Dotychczas płótna te wyrabiały się z nici blichowanych, a wskutek tego mocno przepalonych, stąd powstawała mała trwałość płócien przy nieco częstszym praniu. Obecnie fabryka urządza własną blicharnię płótna, więc na przyszłość będą wyrabiane z nici surowych; a potem już będą blichowane, co bez wątpienia bardzo wiele wpłynie na moc ich i dłuższą trwałość w noszeniu. Szpitale chętniej będą wówczas nabywać płótna wyrobów krajowych, a i sam rozwój przemysłu tkackiego, poparty takim ważnym konsumentem jakim są nasze szpitale, z pewnością rozwinię się silnie.

W Sanoku i w Zagórze panował tyfus brzuszny i plamisty. Dwóch posługaczy zachorowało w szpitalu, reszta zaś przerażona śmiercią jednego z nich, uciekła z zakładu, tak, że potrzeba było przyjąć całą nową posługę.

O dziwnych losach szpitala powszechnego w Sniatynie pisze p. inspektor: „Szpitale prowincjonalne wtedy tylko posiadają warunki istnienia i należytego rozwoju, jeżeli dochód z taksy leczenia może pokryć wszelkie wydatki do tego rozwoju potrzebne. Doświadczenie pouczyło, że dla normalnego rozwoju szpitala na prowincji potrzeba rozporządzać kwotą co najmniej 7.000 zł. rocznie, czyli że szpital przy takse 50 ct. dziennie powinien mieć stale 40 łóżek obłożonych chorymi. Szpital sniatyński posiada wysoką takse, a oprócz tego gmina jeszcze dokłada ze swoich funduszy po 10—12 ct. na dzień i chorego, pomimo jest to zakład najuboższy ze wszystkich szpitali prowincjonalnych, ma bowiem do swego rozporządzenia zaledwo 3.000 zł. z których musi pokryć koszt żywienia i leczenia chorych, a nadto koszt całej administracji i gospodarstwa. Do niedawna szpital ten miał zaledwo 2 tysiące dni leczenia, w roku zaś przeszłym cyfra ta wzrosła do 4 tysięcy i według zdania lekarza ordynującego nie może wzrosnąć wyżej nad 5—6 tysięcy, to jest nad 3 tysiące dochodu rocznego, chybaby takse podwyższono na 1.50 ct. dziennie. Zresztą obecne podwyższenie dni leczenia w tym szpitalu zostało osiągnięte w sposób, który jest zabroniony przez Wydział krajowy: od dwóch lat w szpitalu prowadzą się dwie kuchnie: dla chrześcian i dla żydów, a wskutek tego szpital ten bardzo licznie stosunkowo jest uczęszczany przez ubogą ludność izraelską. (Uważają szpital za traktyjnie. Przep. red.). W dniu inspekcji na 16 chorych, których znalazłem w szpitalu było tylko 3 chrześcian. W roku przeszłym pytałem dozorcę, który gotuje pożywienie dla chorych czy żydzi żywią z jednego kotła, lecz ten uprzedzony przez swoich przełożonych nie powiedział mi prawdy, o której dowiedziałem się przypadkowo w tym roku. Mówiłem p. burmistrzowi, iż jest to proceder zabroniony przez Wydział krajowy, ale p. burmistrz odpowiedział mi, że gdyby tego nie zrobiono potrzebaby szpital zamknąć dla braku chorych. Rzeczywiście w szpitalu leczyło się zwyż 50 proc. żydów, jak przekonałem się z księgi lekarskiej.“

W Stryju książki zarządowe w kancelarii znalazł p. inspektor w porządku; zaległości kosztów leczenia wynoszą zwyż 2000 zł. Na pierwszym miejscu tego wykazu znalazł pozycję: „zdefraudowane przez rządca Stegmana 1.322 zł. w r. 1872“. Chciał sprawę tę przejrzeć szczegółowo, ale wszystkie dokumenta zostały spalone w ostatnim pożarze w r. 1886. Mogł się tylko dowiedzieć, że na pokrycie tej sumy jest winkulowana książeczka lwowskiej kasy oszczędności i że sprawozdanie o tem przedstawiono przy tegorocznych zamknięciach rachunkowych. Uprasza więc o polecenie oddziałowi rachunkowemu, aby sprawę wyjaśnił i zbadał, czy choć część zdefraudowanej sumy nie da się zwrócić szpitalowi.

O szpitalu w Wadowicach czytamy: „O nieodpowiedności budynku szpitalnego tylekrotnie pisałem, że powtarzać tego nie widzę potrzeby. Z biegiem czasu dom najęty na szpital staje się coraz wilgotniejszym, części drewniane pruchnieją i gniją, a z podłogi wyłażą żaby i spacerują po szpitalu. Piwnica zalana wodą wyżej jak na metr wysokości, pozbawia możności robienia jakichkolwiek zapasów gospodarskich. Dodać należy, że na wschód od tego budynku w niewielkim oddaleniu znajdują się mnogie rybne stawy barona Gostkowskiego, który na żer rybnom każe wrzucać od czasu do czasu sierwo końskie; stąd pochodzi, że wiatry wschodnio-północne i południowe są nie tylko malaryczne, ale napełniają okolicę wonią zgnilizny. Stan ten trwa już od lat wielu; było już nie mało skarg i ankiet a jednak wszystko zostaje po staremu. Może wstawienie się Wydziału krajowego u namiestnictwa zmieni ten stan rzeczy szkodliwy dla zdrowia mieszkańców szpitala cywilnego i wojskowego, położonych obok i dla okolicznych domów.“

„Skarżono mi się na zły i jednostajny wikt. Rzeczywiście po przybyciu do kuchni znalazłem nie mięso lecz oehlapy, z których nie można było przygotować ani dobrego rosółu ani pieczeni. Odesłałem przeto natychmiast mięso do przedsiębiorcy, żądając zamiany, a p. burmistrza prosiłem, aby wezwał do siebie przedsiębiorcę i zagroził mu zerwaniem kontraktu i karami, p. prymarjuszowi zaś poleciłem codziennie zaglądać do kuchni i nie dopuszczać, aby chorzy byli krzywdzeni przez przedsiębiorcę, a także żeby ułożył kartę żywienia chorych na cały tydzień dla uniknięcia nużącej jednostajności wikt.“

Do Zaleszczyk przybyłem w nocy i warunkowo, najszybciej i najsprężniej wykonywały. Komitet przeciwnie uważał się, jako jakieś ciało autonomiczne, wyszłe z wyborów, nie zależne, gotowe dopomagać powstaniu wedle własnych swych zapatrywań, ale tylko pomocniczo i nie przyjmując niejako bezpośredniego w powstaniu udziału.

Dwa tak sprzeczne ze sobą zapatrywania, były trudne, a raczej niepodobne do pogodzenia. Porozumienie jedynie za pomocą ustępstw ze strony komitetu osiągniętem być mogło, ale niestety, ani usposobienia, ani jakiegokolwiek ochoty do ustępstw tego rodzaju komitet nie okazywał.

Ażebym wykazał w jaki sposób wytworzyło się podobne położenie, i z jakich powodów Rząd narodowy, który w całej Polsce moralną tylko swą siłą umiał pozyskać bezwarunkowe posłuszeństwo, tu natrafiał na opór naczelnej władzy całej jednej prowincji, potrzebujemy się cofnąć w naszym opowiadaniu do początków powstania, a nawet do działań, które powstanie to poprzedziły.

Wiadomo, iż w Królestwie w ciągu lat dwóch, poprzedzających powstanie, wytworzyły się dwie oddzielne i dosyć sobie nieprzychylnie organizacje, znane pod nazwą: białej i czerwonej. Pierwsza składała się przeważnie z obywateli ziemskich, zamożniejszych mieszczan i trochę inteligencji. Była ona niejako dalszym ciągiem rozwiązanego przez Wielopolskiego Towarzystwa rolniczego, w skład jej zatem wchodziły żywioły z natury swej konserwatywne, ale zupełnie nie jednolite.

tychmiast udałem się do szpitala, aby się przekonać, jaki tam panuje porządek w tej porze dnia. Wszystkie sale znalazłem nadzwyczajnie przepelnione. Łóżka bowiem stoją bez podziałów prawie. Chorych było 69 tj. o 17 więcej, aniżeli jest łóżek. Pomimo takiego przepelnienia, powietrze w salach było czyste, bo wszystkie „oberlichty“ były otworzone, sale były oświetlone słabym światłem przyćmionej lampki. Porządek i czystość znalazłem wszędzie i wszyscy posługacze byli na swoich miejscach. W dniu następnym byłem przy wizycie porannej lekarskiej i obejrzałem zakład we wszystkich szczegółach. Ilość chorych szukających opieki szpitalnej tak się tu wzmaga, że gdyby szpital posiadał 150 łóżek, a nietylko 52, wszystkie byłyby obłożone, bo dr. Sołowski ma reputację bardzo zdolnego i szczerliwego w leczeniu lekarza.“

## Z wystawy chicagowskiej.

Kilkanaście jeszcze dni, a olbrzymia wystawa powszechna w Chicago będzie solennie otwartą. Na placu wystawy panuje też olbrzymi ruch. Idzie oto, ażeby do 1. maja wszystko było, przynajmniej w najgłówniejszych zarysach, skończone. Elektrycy pracują dzień i noc, ażeby wszystkie ulice i gmachy otrzymały światło elektryczne. Do oświetlenia placu wystawy i wejść do hal służące będzie 1.550 lamp, poustawianych w oddaleniu 65 do 75 stóp, z wyjątkiem południowo-wschodniej części placu, gdzie przestrzenie oddzielające jedną lampę od drugiej, wynoszą 125 stóp. Bogato oświetlone będą przedewszystkiem wejścia do wielkich hal.

Wspaniale wyglądać będzie szklany pałac, przeznaczony dla produktów ogrodniczych. Otrzyma on 250, w trzech rzędach górą umieszczonych latarni. Pałac dla przemysłu oświetlony będzie 1200 lampami, umieszczonymi na belkach poprzecznych, 140 stóp po nad poziom o 70 stóp poniżej dachu. Dla pałacu rolnictwa przeznaczono 500, dla pałacu dla artykułów spożywczych 350, dla pałacu dla budowy min 200, dla pałacu dla rybołówstwa 50, dla gmachu stanu Illinois 77 lamp elektrycznych. Wszystkie te lampy czerpać będą materjał palny z centralnej stacji, umieszczonej w hali maszyn, która otrzyma 250 lamp. Oprócz tych „oficjalnych“ lamp, otrzymają hale także lampy od wystawców.

Długa i ciężka zima utrudniła pracę, narobiła też dużo szkody. Obecnie jednak roboty idą bardzo rzeżko. W jednym dniu uskuteczniła się więcej, aniżeli w styczniu, albo lutym w ciągu całego tygodnia. Natomiast wielkie trudności spowodowuje nadsyłanie przedmiotów, które mają być wystawione. Z powodu burz, panujących na Atlantyku,

Obok takich, którzy pod żadnym warunkiem o powstaniu słyszeć nie chcieli, byli tam i ci, którzy rozumieli, iż w ówczesnym położeniu kraju i usposobieniu umysłów, powstanie było nie uniknionem i koniecznym. Tym ostatnim chodziło o to głównie, aby chwilę wybuchu odwlec, aż do czasu, w którym jakieś sprzyjające okoliczności, i przeprowadzone poprzednio przygotowania będą mogły powiększyć prawdopodobieństwo pomyślnego obrotu walki. Z tak niejednorodnych żywiołów złożona organizacja, musiała być chwiejną i raz w jedną, drugi raz w przeciwną nachylać się stronę. W tem leżała jej słabość i niedołęstwo.

Naprzeciw tej białej, stała organizacja czerwona, składająca się przeważnie z młodzieży, mieszczan, urzędników i niższego duchowieństwa. Niższa od tamtej stanowiskiem swych części składowych, materjalnymi zasobami, a nawet z małym wyjątkiem stopniem inteligencji, ale natomiast przewyższająca ją stokrotnie ruchliwością, energją, poświęceniem bez granic, i jasnością wytkniętego celu, do którego dążyła, to jest do powstania.

Między dwiema temi organizacjami, z których każda chciała dla siebie zdobyć przewagę, starcia były nieuniknione i powtarzały się bezustannie. Ostateczne jednak zwycięstwo musiało się przychylić na korzyść tej strony, która miała więcej życia i energii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

15)

## Wspomnienia z pobytu w Galicji

w roku 1863

przez

Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

X.

Pierwszą sprawą, którą po objęciu urzędowania zająć się musiałem, było uregulowanie stosunku z komitetem. Instrukcje Rządu narodowego, udzielone mi w Krakowie za pośrednictwem pełnomocnika rządowego, Józefa Grabowskiego wymagały, aby członkowie komitetu, uznali się urzędnikami podwładnymi rozkazom rządu, odwołalnymi i działającymi na mocy udzielonych im przez Rząd narodowy nominacji\*).

Wymaganie to Rządu było, jak najzupełniej uzasadnionem potrzebą działania jednolitego i sprężystego, co dla powstania jest warunkiem najkonieczniejszym powodzenia, a do czego ciała zbiorowe, obradujące, z natury swej nie są odpowiedniami.

Rząd, na którym ciążył obowiązek kierowania sprawami powstania, potrzebował mieć organa podwładne, któreby jego polecenia bez-

\*) Obacz przytoczone już kilkakrotnie powyżej instrukcje dane pełnomocnikowi Grabowskiemu przez Rząd narodowy, a zamieszczone pod N. 26 i 28 w „Wydawnictwie materjałów“.

znieję prawdopodobnie dwa parowce angielskie, które miały przybyć przed kilku jeszcze tygodniami. Obliczono, że aby wystawa w d. 1. maja wyglądała jako tako, potrzeba dziennie 400 ładunków kolejowych, tymczasem dziennie nadchodzi zaledwie sto.

Napływ robotników, rzemieślników, artystów, uczonych etc. jest ogromny. Pomimo, że wystawa zatrudnia obecnie 12.000 robotników, popyt o pracę daleko jest większy. Najłatwiej idzie robotnikom irlandzkim i angielskim, innym z powodu niedokładnej znajomości języka angielskiego trudniej uzyskać pracę. Popyt jest tak wielki, że gdy dzisiaj zastrajkuje 1000 robotników, można jutro ich zastąpić z wielką łatwością. Zwykły robotnik zarabia dziennie za 8 godzin pracy 2 dolary, rzemieślnik 3 do 4 dol.

Ilości hal nie można dzisiaj jeszcze dokładnie oznaczyć, ponieważ z każdym dniem przybývają nowe. Głównymi halami są następujące: Pałac administracyjny, pałac dla wyrobów rękodzielniczych (największy dotąd ze wszystkich), pałace dla zakładów transportowych, dla górnictwa, dla elektryki, maszyn, rolnictwa, rybołówstwa, ogrodnictwa, leśnictwa, sztuk pięknych, pałac kobiet, gmach rządu Stanów zjednoczonych. Do tego dodać należy hale, które pobudowały poszczególne stany, jak Illinois, Pensylwanja, Nowy Jork, Wiskonsyn, Massachusetts, Indiana, Ohio, Kentucky, Kalifornja etc. Stany, znajdujące się na wysokim stopniu rozwoju, mają wspaniałe pałace, niedawno utworzone stany indyjskie pobudowały domy drewniane z olbrzymich belek, przywiezionych z lasów dziewiczych. Oprócz tego pobudowały swe gmachy państwa europejskie: Anglja, Niemcy, Francja, Hiszpanja etc.

Do tego dodać należy rozliczne budowy, przeznaczone na restauracje, kawiarnie etc. Na czele ich stoi centralny dworzec kolejowy, do którego spływają wszystkie linje kolei i tramwajów chicagowskich. Dworzec wzniesiony z żelaza, kosztuje 400.000 dol., które mają pokryć dochody z wstępu, który każdy przechodzący przez ten dworzec będzie musiał płacić. Wstęp wynosić będzie 10 centów amer. Przepuszczają, że zwiedzi go 4 miliony ludzi.

Dla wsi niemieckiej, austriackiej, dla cukierń, kawiarni, restauracji, hipodromów, menażeryj, balonów etc. musiano użyć prawie tak samo wiele miejsca, jak dla właściwych gmachów wystawy. Dla pobieżnego zwiedzenia tego wszystkiego potrzeba będzie co najmniej 4 tygodnie, dla dokładniejszych studjów kilka miesięcy.

Co do sukcesów, jakie poszczególne narody odniosą z tego wspaniałego turnieju wystawowego, to o tem nie można dzisiaj nic jeszcze powiedzieć pewnego.

Głównymi rywalami będą Niemcy, Anglja i Ameryka. Zdaje się, że palmę zwycięzka odniosą Niemcy na polu elektryczności, Anglja i Ameryka w dziedzinie maszyn.

Na polu sztuki rywalizować będą ze sobą Francja, Szwajcarja i Austria — jeżeli idzie o gust zachodni. W guście wschodnim święcić będą nie jeden sukces Chiny, a zwycięzcą wyjdzie zapewne Japonja. Jedną część wystawy nie będzie już przy jej urzędowym otwarciu istniała, mianowicie kwiaty wiosenne.

W styczniu kwitło przeszło 6.000 pierwiosnków. Obecnie kwitną fiołki alpejskie i około trzech tysięcy cineraryj, oraz około 4 tysięcy calcelaryj. Widok tych kwiatów wspaniałe czyni wrażenie.

W ubiegłym tygodniu odbyły się pierwsze przedstawienia olbrzymiego widowiska na cześć Kolumba. Amfiteatr ma 10.000 miejsc parkietowych i 2.000 na galerji. Udział czynny w tem widowisku weźmie 2.500 ludzi. Chór mieszany będzie towarzyszył przedstawieniu. Po otrzymaniu przez Kolumba z rąk hiszpańskiej pary królewskiej środków pieniężnych na podróż morską odchodzą, odjeżdżają z Palos okręty „Santa Maria“, „Nina“ i „Pinta“. Chaty rybackie na wybrzeżu i kościoły widać przy wschodzie słońca. Wiatr igra falami, majtkowie zaciągają żagle i okręty wyruszają na szerokie morze. Atoli niebawem następuje burza. Wicher wyje, deszcz pada strumieniami. Majtkowie tracą odwagę, jednak Kolumb dodaje im otuchy. Morze się uspokaja, słońce świeci a na horyzoncie zjawia się tęcza wspaniała. Okręty przybývają do San Salvador. Nad brzegiem rosną palmy i bujne rośliny.

## KRONIKA.

**Agitacja wyborcza w Brzozowskim.** Komitet ludowy wydał odezwę do wyborców. Z dokumentu tego, doskonale napisanego, podajemy parę charakterystycznych ustępów.

„Zaraz po zebraniu ośmieliłeś się panie Skrzyński targnąć na naszą godność, traktując braci naszych osławionem piwem, wódką, kielbasą i cygarami, i chcesz, byśmy wierzyli, że chcesz przyjaźni szczerzej? My takim, co tą drogą nas pozyskują, zawsze otwarcie powiemy: „to najcięższa obraza nasza, to niegodne zacnych ludzi; tych będziemy nienawidzić, aż się poprawią!“ A teraz prosba do was bracia włościanie ze wschodniej części powiatu. Przyznacie sami, że lepiej się mają włościanie z Haczowa, Wzdowa, Trześniowa, Starejwsi, Jasienicy, Bliźnego, Golewoy itd. — Wiecie czemu my się lepiej mamy? — bo nam Bóg błogosławi. A wiecie za co? — bo wiedząc, że jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, szanujemy naszą godność. A może się spytacie w jaki sposób? Bo wiemy, iż stokroć więcej niebezpieczny jest ten, co plami się przekupstwem, niż ten, komu chwilowo głód dolega. Kto za marne kilka

reńskich zaprzeda swoje szczęście, dobytek bliźnich i zagradza dzieciom drogę do szczęścia, temu Bóg nigdy błogosławić nie będzie. Los związał nas ze sobą, musimy go dźwigać razem, więc razem powinniśmy obmyślać środki ratunku.

„Bracie Szczupaku, gospodarzu Klimowiczu, poważny gospodarzu Nowaku Antoni, sędziwy ojeze Kaszycki wszak i wy to znacie i wy czujecie prawdę słów naszych, więc życząc sobie i nam, podajcie nam bracia, spracowaną dłoń, pomóżcie nam się dźwignąć. I wasze serca nie są z kamienia i wysłuchali słów p. Skrzyńskiego i p. Stanisława Wysockiego. Czyż mielibyście nie zauważyć, że Wysocki a Skrzyński, to niebo a ziemia! Na bok więc ambicje chwilowe, nie bądźmy krótkowidzącymi i ciemnymi! nie pracujmy na zgubę własną i własnych dzieci, bo te, gdy się dowiedzą z pisma tego i za lat 30 o naszych winach, w grobie nawet spokoju nam nie dadzą.

„Antoni! Pawle! czyżbyście nie wiedzieli, że głos wasz więcej wart, niż tysiące? — Posłowie za pieniądze obrani odbijają potem na nas stokrotnie obelżywe podarki, bo uradzają prawa dla nich korzystne, a nas krzywdzące. Pawle! w boro i wójcie! choćby dali teraz dziesiątkę, a choćby 5) zfr., to za to nie zmienią konkurencji kościelnej, szarwarków, ciężarów szupasowych, będą granicę żandarmi zamykać, aby nam nie dać szukać lepszego zarobku! — Niedola ta będzie was gniesć i wasze dzieci, bo ona nie 6 lat, nie 10, ale dłużej trwa! Szymonie! nie łakomcie się na wyboreze srebrniki, abyście potem, jak Adam za chciwość jabłka przez szatana podsuniętego, nie pokutowali. — Szymonie! lepsze wam błogosławieństwo dzieci, niż bezwstydnę cygary i piwo!

„P. Stanisław Wysocki dał już w Radzie państwa dowód, że nie w słowach tylko nam sprzyja, ale i w czynach. Bracia włościanie! wszak wiadomo wam, że myśmy powinni całą duszą trzymać się tych, którzy z nami trzymają, a takim jest p. Stanisław Wysocki.

„Wójcie z Bachorza! nie dajcie się manić delikatności; p. Skrzyński jeśli chodzi na posiedzenia rady gminnej, to jeszcze bardzo mało, abyście aż mieli stracić zdrowy rozum. — Wasz interes jest inny, a inny p. Skrzyńskiego!

„Więc bracia z Bertkówki, Laskówki i innych gmin od Dynowa pomóżcie nam pokazać godność naszą i waszą; — głosujcie z nami na p. Stanisława Wysockiego — a tych co inaczej postąpią, zapamiętajcie sobie i imiona i nazwiska ich nam podajcie, abyśmy je wydrukowali i kiedyś na pamiętkę ich dzieciom do przeczytania dali. Pomóżcie nam wnieść dnia 19. kwietnia 1893 r. okrzyk: Niech Bóg pomaga posłowi naszemu, bo przez nas popieranemu, Stanisławowi Wysockiemu.“

Skrzyński z faktorami różnego gatunku objeżdża powiat. Rada powiatowa niepotrzebnie się w mieszała do agitacji i wydała okólnik za nim do gmin. Jezuici ze Starejwsi pospołu z arendarzami karczem popierają jego kandydaturę. Pani Dydyńska rozpiszała za nim listy do

za granicą, zmienił się do niepoznania: szron siwizny przypruszył mu skronie, a utraty młodości nie mogły zrównoważyć dystynkcja i powaga, jakich nabrał u obcych.

Po śmierci żony, z którą zaledwie lat parę przeżył, wyjechał z kraju młodym jeszcze człowiekiem — dzisiaj powracał dojrzałym, a może nawet przejrzałym.

Wogóle, na pierwszy rzut oka, była to postać, obiecująca z powierzchowności więcej, aniżeli w istocie dotrzymać mogła. W całym jej obejściu, łatwo dostrzegałeś jakąś dziwną, gwałtowną chęć przypodobania się zebranym gościom. Ze wszystkiego wnosić należało, iż gospodarzowi chodzi bardzo o zyskanie ich sympatji.

Na wszystkie pytania zebranych odpowiadał skwapliwie, szeroko, z najdrobniejszymi szczegółami, choć widoczną było rzeczą, że w wielu kwestiach zabierał głos, nie mając o nich najmniejszego wyobrażenia, to jednak i to, co mówił, wystarczało w zupełności na zjednanie mu sere zgromadzonych.

Jeden z nich nawet w długiej a napuszonej mowie, z kieliszkiem w ręku wznosząc zdrowie gospodarza, dowodził, iż od chwili przybycia na grunt poznański tak dostojnego meża, wszystkie biedy księstwa się skończą i nowa era nastanie.

Na podwyższenie stopnia zachwytów wpłynęły wielce i dobre wina, wytoczone na uroczystość przyjęcia gości ze starej, a od lat wielu nienaruszonej piwnicy brudzewskiej.

Nie mniej od ojca, podobał się i syn pana Kazimierza, Jerzy, dwudziestokilkoletni młodzieniec, przybyły wraz z nim z Paryża; wesoło i dowcipnie opowiadający anegdotki ze świata, wśród którego

się obracał, a który mu na twarzy pozostawił przedwczesne ślady znużenia, apatji i tej choroby, którą nie tylko lekarzowi, ale i najzwyczajszemu śmiertelnikowi odgadnąć łatwo.

Ceglaste rumieńce zdobiły mu policzki, a suchy kaszel dowodził co chwila, iż młody ten człowiek nie wiele już życia w swoich piersiach nosi.

Temperatura serdeczności w zgromadzeniu podnosiła się coraz bardziej, gdy naraz trzask z bicza oznajmił nowego gościa.

Przed ganek brudzewskiego dworu zatoczyła się bryczka, a z niej wyskoczył młodzieniec i podążył na schody, prowadzące do sali, w której biesiadowano tak ochotczo.

— Janek! — krzyknął Jerzy Żarski, gdy w drzwiach ukazał się przybysz.

Serdeczny, gorący ucisk złączył dwóch młodych ludzi.

— Pan Czaplic! — powtórzył tuż obok słodki głos niewieści, a gość serdecznie uściśnął drobną rączkę córki pana Kazimierza, 18-letniej Loli, która przy stole rolę młodej gosposi z wielką odgrywała powagą.

Pan Kazimierz, założywszy binokle na oczy, pilnie mierzył wzrokiem nowego gościa, bo nie znał go widocznie.

— Przedstaw mnie ojeu twemu — rzekł Janek do Jerzego.

— Papciu! przedstawiam ci mego przyjaciela z lat dziecińczych, Janka Czaplicę, jednego z najzaczniejszych chłopców, jakich kiedy w życiu spotkałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1)

Mchał Wołowski.

## BEZ SIŁY.

Powieść.

Lata początek zapowiadał się świetnie, rdzena słowiańska gleba dopisała wonią róż, bżów i jaśminów, w jakie ją przystroiła natura.

Z odradzającą się naturą różniej oddychali ludzie i jaśniej patrzyli na życie.

Prawdziwie przepięknie wyglądał też kawałek ziemi, ochrzczony mianem Brudzewa, w Wielkiem Ks. Poznańskim, gdzie właśnie rozegrała się treść naszego opowiadania.

Stary dworek brudzewski, stawiany w guście pałacyka, wygląda dziś odświeżenie, albowiem rzadko obchodził taką uroczystość.

W początku owego pięknego czerwca powrócił doń wraz z synem dziedzic tej wioski, p. Kazimierz Żarski, którego rodzina od niepamiętnych czasów władała Brudzewem.

Zjeżdżał tutaj po kilkunastoletniej nieobecności w kraju, a że wracał wprost z Paryża, że o jego powrocie wieści dawno rozeszły się po okolicy, przeto nie tylko włościanie, rzadca i służba, ale i okoliczni sąsiedzi gromadnie najechali Brudzew, aby serdecznie przywitać kochanego p. Kazimierza i dowiedzieć się zarazem, co tam słychać na szerokim świecie.

Sama powierzchowność gospodarza jednała mu sympatję gości. Przez lat kilkanaście pobytu

kaieży. Jakis Kurz odgraża się egzekucjami podatkowemi i wywiera presję. Ale meźni chłopi zaskarżyli Skrzyńskiego o przekupstwa wyborcze i na dziś zwołali zgromadzenie do Brzozowa, bo im ksiądz w Przysietnicy odmówił lokalu na zebranie.

**Szkolnictwo** na wystawie krajowej. W r. 1877 dla szkolnictwa w ogóle wyznaczony był ubożuchny kącik w pawilonie głównym, mieszczącym okazy przemysłu krajowego. Przyszła zaś wystawa przedstawi nam rozwój szkół ludowych, wydziałowych i seminarjów w jednym pawilonie, wybudowanym kosztem namiestnika; szkoły średnie, politechnika i uniwersytety będą pomieszczone w pawilonie drugim, wystawionym przez komitet wystawy, zaś wszystkie szkoły zawodowe będą miały również pomieszczenie w osobnym pawilonie, ufundowanym przez Wydział krajowy. Nadto Rada szkolna krajowa wystawi normalny wzorowy budynek szkoły jednoklasowej, z zupełnym urządzeniem szkolnem. Przed pawilonem założony będzie stosowny ogród szkolny, przedstawiający odnośne działy gospodarstwa, a obok budynku urządzone będzie boisko gimnastyczne dla młodzieży. Z nauki zręczności „słójd” przygotowują nauczyciele z różnych miejscowości naszego kraju kompletne kolekcje modeli i rycin kulturywanych robót, dających obraz usiłowań w tym kierunku naszego nauczycielstwa, które ten dzielny środek pedagogiczny gorliwie krzewi i do lokalnych wymagań stosuje, przyczyniając się tem i do wzmożenia się drobnego przemysłu w kraju. XXIV. sekcja (szkolna) komitetu wystawy, świadoma doniosłości owej wystawy co do postępu szkolnictwa w ogóle, a ludowego w szczególności, krząta się w poczuciu wysoce obywatelskim około zrealizowania swych projektów i pomysłów urządzenia rzeczowej wystawy, dającej wierny obraz szkolnictwa krajowego. Nie ma tygodnia, aby nie odbywało się jakie posiedzenie dotyczących licznych komisji szkolnych, na które i osoby z po za grona nauczycielskiego, sprawom szkolnictwa uczynne, bardzo mile bywają widziane.

Najbliższe posiedzenie trzech komisji szkolnych w sprawie budowy szkół, sprowadzenia sprzętów, urządzenia ogrodu i boiska gimnastycznego, oraz wystawy prac uczniów i nauczycieli, odbędzie się dziś w niedzielę po południu o godz. 3. w szkole im. Mickiewicza.

**Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy śp. ks. Leona Hoterowskiego, infułata i dziekana kapituły metropolitalnej obrzędu gr. kat., członka zarządu głównego towarzystwa „Kółek rolniczych” i gorliwego współpracownika tegoż, szczerego opiekuna „Kółek rolniczych” i przyjaciela ludu, odbędzie się 18. bm. we wtorek o g. 10. rano w kościele archikatedralnym obrz. łac. żałobne nabożeństwo, na które zarząd główny towarz. „Kółek rolniczych” pobożnych chrześcijan i przyjaciół ludu zaprasza.

W „Sokole” w Nowym Sączu odbyło się 8. kwietnia 1893 nadzwyczajne walne zgromadzenie, a postanowiwszy przystąpić do związku polskich towarzystw gimnastycznych sokolich, obrało delegatami do tegoż prezesa swego Em. Lipińskiego, dr. K. Młodzika, dr. Miecz. Chlebowskiego, Wiktora Wyszynskiego i Eugen. Biegnowskiego.

**Ze stowarzyszenia przemysłowego** zgromadzeń towarzyszy krawców i kuźnierzy. Walne zgromadzenie odbędzie się 23. bm. w sali ratuszowej o godzinie 3. po południu.

W stowarzyszeniu nauczycielek odczytają 17. bm. o g. 6. wieczór członkowie tegoż towarzystwa komedją Niemcewicza pt. „Powrót posła”. Słowo wstępne wygłosi prof. Wójcik.

**Z uniwersytetu.** P. Stan. Jak. Czarnik, rodem z Bóbrki, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra wszech nauk lekarskich.

**Przeostroga.** Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie zawiadamia wszystkich dłużników towarzystwa, którzy w bieżącym roku nie wnieśli raty dłużnej, że jeżeli 5. maja takowych nie uiszczą lub do wydziału o prolongatę się nie zgłoszą, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

**W stow. robot.** „Świt” (ulica Grodzickich l. 13, parter) odbędzie się dziś o godz. 7. wieczór odczyt pt. „Rozwój i upadek socjalnej demokracji”. Gości mogą członkowie wprowadzać. Następny odczyt we czwartek o g. 8. wieczór pt. „O powszechnym prawie głosowania”.

**Dar** na fundusz żelazny obiadów dla biednych dzieci szkół lwowskich. Osoba, która nie życzy sobie być wymienioną, złożyła na ręce inspektora szkół lwowskich P. Miecz. Baranowskiego 50 złr. na fundusz żelazny obiadów dla biednych dzieci. Kwotę tę złożono w kasie towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży.

**Kasa chorych m. Lwowa.** W niedzielę 23. bm. o 9. g. z rana odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie reprezentantów i delegatów członków kasy chorych m. Lwowa. Gdyby zgromadzenie do skutku nie

przyszło, odbędzie się 30. bm. drugie z tym samym porządkiem.

**Żydzi przemysłowcy.** W Krakowie wczorajszej nocy, wskutek zarządzenia pow. dyrekcji skarbu, aresztowani zostali przez tamtejszą policję z powodu znanej sprawy o przemysłowstwo, która niedawno tak rozległe wywołała na Kazimierzu rewizje, następujący kupcy przeważnie towarów bławatych: 1) Tobiasz Gutman, 2) Hillel Schneider, 3) Juda Anisfeld, 4) Mendel Eichhorn, 5) Jakób Frischer, 6) Lebel Bürstenbinder, 7) Mechel Hirschenzweig, 8) Ozjasz Landesmann, 9) Łazarz Gottlieb, 10) Ascher Ozjasz Feiner, 11) Lebel Rakower, 12) Dawid Buchner, 13) Łazarz Horowitz, 14) Abraham Eichhorn, 15) Mojżesz Siegmann. Aresztowanych odstawiono już sądowi karnemu.

**Krakowskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe** (Sprawozdanie za miesiąc marzec.) Towarzystwo udzieliło pomocy w 140 wypadkach; w dzień 98 razy, w nocy 42 razy. W nagłym zaśląbieniu w wypadkach 71, w uszkodzeniu cielesnem w wypadkach 62, w samobójstwie w wypadkach 2, w przypadku obłąkania w wypadkach 5. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93.

**Wydatanie żydów.** Z Sosnowic piszą: Prawo, zabraniające żydom mieszkania na gruntach włościańskich, zostało zastosowane także i do naszej osady. W tych dniach wszyscy otrzymali zawiadomienie, by w przeciągu siedmiu dni opuścili zajmowane lokale.

**P. Emil Sokal**, inżynier kanalizacji w Warszawie jako delegat magistratu tamtejszego, wyjechał do Petersburga na 3—5 tygodni, celem uczestniczenia w pracach przygotowawczych do wystawy higienicznej, na której magistrat miasta Warszawy wystąpi z własną kolekcją.

**Slawica.** Uniwersytet wiedeński ogłosił już spis wykładów na letnie półroczje br. Na wydziale filozoficznym ogłoszono następujące wykłady ze slawistyki: prof. Jagiez: „Grammatik der russischen Sprache nach allen Mundarten, Geschichte der südslawischen Litteratur im XV. und XVI. Jahrh.”, a w seminarjum słowiańskim czytanie, i interpretację latopisu Nestora; prof. Konst. Jireczek „Die Staaten und Völker der Balkanhalbinsel im XIII. — XV. Jahrh.”; zaś docent Pastrnek „Die Slavenapostel Cyrill und Mettodeus”. Docenci Leciejewski i Streckelj w tem półroczu czytać nie będą. Wpisy trwają do 14., a wykłady rozpoczną się około 20. bm.

**Państwowe stypendja dla artystów.** Ministerstwo oświaty i wyznań wzywa artystów, pragnących ubiegać się o stypendjum państwowe, aby się o odnośnych władz krajowych zgłaszali najpóźniej do 1. maja br. Podania wnosić mogą, z wyłączeniem uczniów szkół sztuk pięknych i artystycznych rękodzielników, tylko samodzielnie pracujący artyści z dziedziny poezji, malarstwa i rzeźby. Podania mają zawierać: 1) Świadczenia uzdolnienia i wykształcenia, tudzież szczegóły o stosunkach osobistych (miejsce urodzenia i przynależności ubiegającego się o stypendjum, wiek, stan, zamieszkanie, stosunki majątkowe itd.). 2) Zawiadomienie, w jaki sposób ubiegający się ma zamiar z stypendjum państwowego zrobić użytek celem dalszego kształcenia się. 3) W załączeniu próby utworów wnoszącego podanie, z których każda winna być nazwiskiem autora naznaczoną.

**Towarzystwo gospodyń we Wiedniu (Hausfrauenverein)**, któremu przewodniczy pani Otylia Bondy, wykazało na zebraniu rocznem członków 2831, obrót w sklepie na 354.600 złr. Towarzystwo to utrzymuje przy Rengasse, nr. 5, szkołę gotowania, połączoną z restauracją, ażeby przyrządzane wszelkie potrawy, pieczywa itp. mogły być zjadane. Obiad składa się z 4 małych porcyj: zupa, mięso z jarzyną, pieczeń z jarzyną, legumina, i kosztuje 60 ct.; są także obiady po 50 i 40 ct. Stołuje się tam od godziny 12. w południe do 4. popołudniu kilkaset osób (wielu posłów); jest to kuchnia bezkorzenna, nieco mdła, ale smaczna i zdrowa, bez żadnego fałszerstwa. Są też i „couverts” po 1 złr., a do domów dostarcza ta szkoła, co tylko kto zażąda z zakresu kuchni i pieczywa.

**Rzeźnicy w Łodzi.** Zgromadzenie starszych rzeźników w Łodzi wezwało wszystkich pracowników swego cechu do ścisłego przestrzegania przepisów komisji sanitarnych, a mianowicie: wszelkie warsztaty i jatki mają być czyste utrzymywane, bufety i stoły, na których mięso lub wędliny się sporządzają, obite blachą cynkową, lub obłożone płytami marmurowemi, podłogi zaś wylane asfalten, lub wyłożone posadzką kamienną, kotły muszą być dokładnie świeżo wybielone, a wszelkie urządzenia sklepowe utrzymywane w jaknajwiększej czystości. Ci rzeźnicy, którzy nie zastosują się do wymagań powyżej oznaczonych, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, a po dwukrotnem skazaniu ich na karę przez sądy, pozbawieni zostaną prawa prowadzenia procedury raz na zawsze.

**Z Łodzi donoszą:** W myśl rozporządzenia, obowiązującego majstrów zagranicznych do znajomości języka rosyjskiego lub polskiego, 150 majstrów poddanych zagranicznych miało 13. bm. opuścić zajmowane stanowiska. Właściciele fabryk podpisują deklaracje, że rozporządzenie to we właściwym czasie wypełnią.

**Diefenbach**, głośny malarz niemiecki, mieszkający w Wiedniu, znajduje się w strasznej nędzy, nie ma po prostu gdzie skłonić głowy. W skutek jakiegoś zatargu z „Künstlervereinem” położono na obrazy jego, znajdujące się na wystawie areszt, Diefenbach więc, nie mogąc nic sprzedać, wyczerpawszy wszelkie środki, znalazł się wraz z dwójkiem dzieci i guwernantką dosłownie bez dachu. W rozpaczę udał się do dyrekcji policji, aby z nim coś zrobić.

**Węgierski Jockey-club** wykluczył także ze wszystkich torów wyścigowych panka galicyjskiego Alfreda Mysłowskiego. Gdzie się podzieje ta sierotka, bawiąca obecnie podług pism wiedeńskich w Monaco?

**Kwestja panamska** adramatyzowaną została. Młody utalentowany francuski literat Jan Bernas napisał pod wrażeniem ostatnich wypadków dramat „Le veau d'or” (złoty cielęc).

**Proces dynamitarów.** Dnia 11. bm. jak doniosły telegramy, rozpoczął się w Paryżu przed sądem przysięgłych proces przeciw sprawcom eksplozji dynamitowych w restauracji Vérégo. Na ławie oskarżonych zasiadli Francis. Bricon i kochanka tegoż. Marja Delange. Główny sprawca Meunier zdołał uknąć. Procesem tym ludność Paryża zupełnie się nie interesuje, zaledwie kilku ciekawych znalazło się w sali rozpraw. Między świadkami budzą jakie takie zajęcie kelner Lhérot i siostra tegoż. wdowa Véré. Lhérot był tym, który spowodował aresztowanie Ravachola. Przeciw niemu to miał być skierowany zamach dynamitowy, w wilję procesu Ravachola dokonany w restauracji Vérégo. Ofiarą jednak tego zamachu padł właściciel restauracji, Véré, jeden z gości, inni lekkie odnieśli kontuzje, Lhérot zaś wyszedł zupełnie bez szwanku z całej katastrofy. Od tego czasu tak on jak i wdowa po Vérému dla bezpieczeństwa życia, z obawy przed zemstą anarchistów, przenieśli się na prowincję i żyli pod zmienionem nazwiskiem. Akt oskarżenia opowiada szczegółowo o całym zamachu. Po wybuchu padło podejrzenie policji natychmiast na Meuniera, Francis'a i Bricon'a i ci zostali aresztowani. Wypuszczono ich jednak na wolność, skoro tylko udowodnili swoje *alibi*. Dopiero później, gdy uwolniony Bricon w Hawrze chciał sobie życie odebrać, aresztowano go powtórnie i wymuszono na nim zeznanie. Eksplozja — wedle jego zeznań — dokonana została przez Meuniera za pomocą dynamitu, który skradziono w Soisy-sur-Etiolles. Bricon wskazał nawet władzy miejsce, w którym reszta dynamitu została zakopana. Meunier przyniósł bombę do restauracji Vérégo w kuferku ręcznym, na 5 minut poprzednio, i obliczywszy należycie, zapalił lont. Aby jednak nie był zmuszonym dłuższy czas w restauracji zatrzymywac się, mieli jego współtowarzysze czekać na ulicy i skoro tylko umieści kuferka pod szynkwasem, mieli go wywołać. Tak się też stało. Meuniera od czasu wypuszczenia go z więzienia, nie mogła policja mimo skrupulatnych poszukiwań odnaleść. Francis schronił się do Londynu, ale wydany został rządowi francuskiemu jako zwykły zbrodniarz. Rozprawa toczy się spokojnie. Bricon i Delange wskazują na Meuniera jako na sprawcę eksplozji dynamitowej w kasarni Lobau i w restauracji Vérégo. Francis zaprzecza zupełnie, jakoby był winnym.

**Nowy skandal bankowy.** Świeże skandale, dotyczące się operacji finansowych, poczynają znowu we Włoszech na jaw wychodzić. Niedawno wykryto „panamkę” w Banku Romana, obecnie zanosi się na odkrycie skandalicznych historii z dziejów Banco do Sicilia. Dotychczasowy kierownik banku, ksiądz Verdara, został przez zarząd z urzędu złożony i obecnie grozi odkryciem tajemnic, jakie łączyły bank ten z rządem, zwłaszcza w sprawach wyborczych i w sprawach rozdzielania „lapówek”. Istnieje przekonanie, że odkrycie tych tajemnic zachwieje znowu rządem.

**Muzeum historii naturalnej w Medjolanie** wraz z laboratorium chemicznem zostanie w najbliższym czasie oddane do użytku publiczności. Budowa ma się ku końcowi. Dyrektorem muzeum zamianowany został jednogłośnie przez radę miej. prof. Tito Vignoli.

**W uniwersytecie wrocławskim** otworzone zostało z rozporządzenia ministra oświecenia seminarjum filologii słowiańskiej dla poświęcających się studjom filologiczno-słowiańskim. Bibliotekę tego seminarjum zaopatrzone już w dzieła z zakresu filologii słowiańskiej, szczególnie polskiej.

**Wandalizm.** W Wenecji dopuścili się nieznanego sprawcy obrzydliwego wandalizmu, uszkodziwszy w złosliwy sposób portret pierwszego szlachcica weneckiego,

znajdujący się w pałacu dożów. Portret ten, pendzla Tinoretta, oceniony był na 200.000 lirów. Złoczyńcy przebili go i do połowy oddarli część głowy.

**Doroczne zgromadzenie** Galic. Kasy Oszczędności wyznaczone zostało na 18. bm.

**Nowe stemple** wejdą w życie 1. czerwca, stare z dniem 31. lipca b. r. wycofane zostaną.

**Mianowania.** Dr. Jan Kiereś zamienowany został sekretarzem ministerjalnym.

**O cholery** w powiecie borszczowskim donosi *Gaz. Lwowska*, że nie zachorował tam nikt więcej. Z chorych, wykazanych poprzednio, zmarła w Kudryńcach jedna osoba, pozostaje zatem w leczeniu 3 chorych.

**Tyfus** we Lwowie osłabł znacznie; w ostatnich dniach zapadło na tę słabość ogółem tylko 5 osób.

**Pożary.** D. 11. bm. około godz. 5. popoł. wybuchł pożar w Lublińcu nowym, pow. cieszanowskiego i w pół godziny objął 16 zagród włościńskich. Z nich 6 spłonęło do tła, z innych pozostały chałupy i pomniejsze budynki. W ogniu zginął też jeden gospodarz i chłopiec 7-letni. Z pogorzalców tylko dwaj byli ubezpieczeni na małe kwoty. Przyczyna pożaru dokładnie nie wiadoma.

**Morderstwo.** Z Dukli donoszą nam: Dnia 9. bm w szynkowni na Poparach, miejscowości obok Dukli w pow. krośnieńskim położonej, bracia Szczerkowie ze Zboisk zabili w czasie bójki 25-letniego Aleksandra Wróbla, kołami, z płota wyjętymi. Powodem była zazdrość miłośna. Winnych odstawiono na razie do aresztów sądu powiatowego w Dukli.

**Wydalenie.** *Warsz. Gub. Wiedom.* donoszą, iż w powiecie nieszwawskim zastosowano przepisy administracyjne przeciw poddanemu pruskiemu, p. Józefowi Sowińskiemu, zamieszkałemu we wsi Łatkowo, w gminie Osiecin. Otrzymał on kilkakrotnie wezwania, aby opuścił majątek, którym zarządzał, lecz uchylił się za wszelkie polecenia. Wskutek tego na mocy rozporządzenia władz zastosowano do Sowińskiego środki przymusowe dla wysłania go bezpowrotnie za granicę. Naczelnik powiatu nieszwawskiego, w charakterze komisarza pogranicznego, oddał Sowińskiego władzom pruskim w punkcie pogranicznym Aleksandrów-Otłoczyn.

**Towarzystwo muzyczne w Warszawie.** Na posiedzeniu nowego komitetu tow. muzycznego wybrani zostali: prezesem p. Bogumił Foland, wiceprezesem dyrekcji teatrów, wiceprezesem p. Emil Marks, dyrektorem muzycznym p. Zygmunt Noskowski, wicedyrektorem p. Michał Hertz, sekretarzem i bibliotekarzem p. Aleksander Poliński, kasjerem p. Antoni Freyer, kontrolorem p. Wiktor Piątkowski, dyrektorem orkiestry amatorskiej p. Adam Münchheimer, akompaniatorem p. Michał Hertz. Nad szkołą towarzystwa czuwać będzie zarząd, złożony z pp. Noskowskiego i Polińskiego, oraz z dwu inspektorów: p. Münchheimera (klasy muzyczne) i Al. Rajchmana (klasa deklamacji).

**Defraudacja.** Z Temeszwaru donoszą 12. bm.; Były zastępca firmy wiedeńskiej Russo, Azriel Haim zasądzony został przez wyższy sąd za defraudowanie 250 tysięcy złr. na rok więzienia. Pierwsza instancja uwolniła go, ponieważ nie mogła dokładnie zbadać stosunku Haima do firmy Russo.

**Z Kielc** piszą, że brat Gawrońskiego, owego alumna, podpalacza i denuncjanta, należy do składu tajnej policji warszawskiej.

**Wagony IV. klasy** zamierza wprowadzić w pociągach osobowych i mieszanych zarząd głównego rosyjskiego towarzystwa kolei żelaznych na liniach przez się eksploatowanych. Należy tu linja warszawsko-petersburska.

**Komisja rabinów.** Rosyjski minister spraw wewnętrznych zamierzył zwołać w jesieni istniejącą w Łonie ministerjum komisję rabinów. W tym celu, jak donosi *Now. Wrem.*, wezwano gubernatorów, żeby zarządzili wybory delegatów do komisji po dwu z każdej gubernji, zaś gubernator ma udzielić opinji, który z dwu wybranych rabinów zażywa większej popularności i uznania wśród wśród współwyznawców. Co się tyczy samej komisji rabinów, to istnieje stale w departamencie obcych wyznań i składa się z prezesa i czterech członków. Wybór kandydatów do tych posad przysługuje gminom żydowskim tych gubernij, w których żydzi mają prawo stałego zamieszkiwania, wybierają wszakże tylko osoby, którym prawo głosu nadane zostało przez właściwego generał-gubernatora. Otóż z takich kandydatów minister spraw wewn. wybiera i mianuje przewodniczącego i członków komisji rabinów, która to komisja zasiada przez 2 miesiące w roku, wskazane przez ministra. Pensje i koszt przyjazdu do Petersburga wypłacają się z „dochodu króbkowego“, zaś do atrybucji komisji należy: rozpoznawanie spraw dotyczących przepisów i obrządków rytual-

stycznych, oraz działalności rabinów i rozpoznawanie spraw dotyczących unieważnienia związków małżeńskich w takich wypadkach, w których rabin napotkał trudności. Niezależnie od tego komisja rabinów wykonywa i wszelkie inne polecenia ministra spraw wewn., dotyczące spraw żydowskich.

**Strejk robotników portowych** w Hull ma się ku końcowi. Kończy się niepomysłnie dla robotników związkowych, gdyż niezwiązkowi przybyli w ogromnej liczbie i pracują pod osłoną wojska i policji. — Wojsko nie zostanie prędzej odwołane z Hull, póki wszystko się nie uspokoi. Tak oświadczył sekretarz spraw wewnętrznych Asquith na posiedzeniu parlamentu. Również oświadczył, że na przyszłość nie dozwoli ministerstwo na urządzanie pochodów i zgromadzeń na londyńskim Trafalgar Square.

**Zamach na dyrektora szkoły.** Uczeń 6. klasy realnej w Saradowie, nazwiskiem Szczepanowski, strzelił d. 3. bm. z rewolwera do dyrektora szkoły Hermana i ranił go śmiertelnie. Przed spełnieniem tego czynu, wpadł Szczepanowski do mieszkania inspektora kolei Rjazań Ural i strzelił doń po kilkakroć, następnie wprost przyjechał do szkoły. Na korytarzu spotkał dyrektora, który go zapytał, „gdzie twoja tornistra na książki.“ W odpowiedzi na to strzelił doń i trafił, ciężko raniąc w dolną część brzucha. Szczepanowski aresztowano natychmiast. Przyczyny usiłowanych morderstw narazie niewiadome.

**Spółka ziemiska w Poznaniu** wydała sprawozdanie ze swoich czynności za r. 1892. Spółka od czasu swego istnienia (2. czerwca 1890 do 31. grudnia 1892) rozparcelowała ogółem 6 wsi (Łosiniec, Kaliszany z Kaliszankami i Nowe w pow. wągrowieckim, Jaskółki z Kotonem w pow. śremskim, Naramowice w pow. poznańskim wschodnim i Markowice w pow. średzkim), ogółem obszaru 3236 hektarów, z czego sprzedała dotychczas 2599 hekt., pozostaje do rozparcelowania 591 hekt.; 46 hekt. wzięto na dotacje dla gmin, nowe drogi, glince itd. Cena kupna tych wsi wynosi ogółem 1,526.986 marek. Ruch spółników, ruch majątkowy spółki i odpowiedzialność spółników wykazuje, że ilość spółników przy końcu r. 1891 wynosiła 178. W ciągu r. 1892 przystąpiło spółników 87. Razem 265. W końcu r. 1892 ub. 10 spółników 10. Na r. 1893 przechodzi 255. W r. 1892 powiększyły się udziały spółników o 9.859.75, a kwoty odpowiedzialnościowe członków o 87.000 marek. Suma odpowiedzialnościowa, za którą w końcu r. 1892 odpowiadają wszyscy spółnicy, wynosi 267.000 marek. Do zarządu Spółki należą pp. Liszkowski i hr. Dąbski. W skład Rady nadzorczej wchodzi pp.: Stan. Żółtowski, Wojc. Trąmbczyński, Ludw. Taczanowski, radea dr. Zielewicz, Stan. Piątkowski, Wikt. Sokołowski, Józ. Mycielski. W końcu owego sprawozdania znajduje się plan osady w Markowicach. Jest tam plan domu mieszkalnego, chlewu i stodoły (fasady, przecięcia pionowe i boczne) wraz z planem sytuacyjnym.

**Odsłonięcie pomnika Selli** (byłego ministra finansów, a następnie przewodcy opozycji) odbyło się d. 10. bm. w Rzymie z ogromną pompą w obecności króla. Minister finansów Grimaldi wielbił zasługi Selli na polu ekonomicznym i zakończył mowę słowami: „Pomnik ten będzie najpóźniejszym pokoleniom przywoływać na pamięć dzielność Selli, który poświęcił całą swą siłę i całą duszę wolności Rzymu“. Następnie przemawiał prezydent m. Rzymu. Pomnik jest dziełem Ferrariego i przedstawia Sella w postawie stojącej. U nóg jego spoczywa alegorja prawa z wieńcem na czole.

**Gwałtowny cyklon** zniszczył wiele miast w stanach Kansas, Jowa, Nebraska i Missouri. Zdaje się, że także wiele ludzi zginęło.

**Poświęcenie** D. 6. bm. poświęcono w głównym mieście Utah obrzymią świątynię mormonów, rozpoczętą już przed 40 laty i kosztującą do 12 milionów zł. Tłumy „wiernych“ zbiegły się na tę uroczystość ze wszystkich części płaskowzgórza.

**Tow. wzaj. kredytu** z ograniczoną poręką. Walne zgromadzenie zwołane na dzień 16. bm. na godz. 11. rano do sali Frohsinnu, odbędzie się nie w tej sali, ale w lokalu Towarzystwa o tej samej porze. Zmianę miejsca, spowodowały okoliczności nieprzewidziane.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Turka** koło Chyrowa 15. kwietnia. Dziś rozpoczął się tutaj sensacyjny proces proboszcza ruskiego Jaworskiego przeciw gminie Łomna o obrazę czci. Gmina zarzuciła proboszczowi nadużycia finansowe i różne zdzierstwa. Oskarżonych broni dr. Grek. Proboszcz, przyciśnięty do muru, odstąpił już od oskarżenia co do wielu faktów.

**Wiedeń** 15. kwietnia. Znawcy stosunków serbskich nazywają zamach stanu dziełem Milana, nienawidzącego Risticza. Risticz pójdzie prawdopodobnie na wygnanie.

**Budapeszt** 15. kwietnia. Polonyi będzie działają w Izbie interpelnował w sprawie belgradzkiego zamachu stanu.

Miasteczko Nagy Szalancz koło Koszyc stoi w płomieniach. Miejscowość Zomba w komitacie tokańskim zgorzała do szczytu. Ofiarą płomieni padło 51 domów, tudzież wszystkie budynki gospodarcze.

**Berlin** 15. kwietnia. Upadek Risticza nazywają tutaj zwycięstwem Natalji. Potępiają tu perfidję, z jaką postąpiono sobie wobec Risticza. Zamach stanu nie usuwa możliwości dalszych komplikacji.

**Bruksela** 15. kwietnia. Wczorajsze rozruchy uliczne trwały do godz. 2. w nocy. Na rue Dausaert przyszło do krwawego starcia, przyczem ranniono 13 osób.

Ruch bastowy wzmagają się coraz bardziej. W Brukseli liczba strajkujących wynosi 50.000, w Gandawie 30.000, w Charleroi 30.000, w Mons 25.000, w Leodjum 20.000, w Verviers 18.000. Całą noc patrolowała żandarmerja konna.

**Mons** 15. kwietnia. W Wasmud urządziło wczoraj przeszło tysiąc bastujących robotników napad na tamtejszą fabrykę fajansów i usiłowało ją podpalić.

**Petersburg** 15. kwietnia. Car i carowa przyjmowali wczoraj w Liwadji exkrólowę serbską Natalję.

Inspektorowie podatkowi nadsyłają raporta o korzystnym stanie zasiewów.

**Paryz** 15. kwietnia. Minister wojny upoważnił generała La d'occat do sądowego ścigania tych dzienników, które dopuściły się na jego osobie oszczerstwa.

Francuska eskadra, stojąca obecnie w zatoce Aleksandryjskiej, odpłynie na zaproszenie sułtana do Stambułu i zarzuci kotwicę u wejścia do Dardanellów.

**Rzym** 15. kwietnia. W przemówieniu swym do pątników polskich zaznaczył papież, że nigdy nie wątpi o wierności Polaków, że dla dobra Polski czynił dotychczas co tylko mógł i zawsze czynić będzie, choć z umysłu przeciwnie temu rozsiewają wieści.

Pielgrzymów polskich było około 600, z kardynałami Dunajewskim i Ledóchowskim na czele. Kardynał Dunajewski przedstawił po kolei wszystkich pielgrzymów wraz z rodzinami. Papież z każdym życzliwie rozmawiał, z niektórymi dłużej. Arystokracja polska, która tu pierw przybyła, miała osobne posłuchanie i przyjęcie i nie była łaskawa przyłączyć się do ogólnej pielgrzymki z wyjątkiem hrabiego Wodzickiego i Andrzeja Potockiego. O godzinie 12. było przyjęcie pielgrzymów austriackich.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś po południu „Już go mam“, krotokwila w 3. aktach Ruszkowskiego. Wieczór „Gorąca krew“, wodewil w 3. aktach, a 7 odsłonach L. Kronn'a i K. Lindan'a.

**Ze sztuki.** Artysta malarz Radziejowski, nadesłał na naszą wystawę sztuk pięknych, większych rozmiarów obraz, osnuty na tle legendy u ludu wiejskiego, a przedstawiający „Południe“.

**Program koncertu pożegnawego**, który urządził p. Laskowski w kasynie miejskiej w poniedziałek 17. bm. 1) „Dąs“, żart humorystyczny, wypowiedź Skalski. 2) „Ujrzałem raz“ Kratzera, „Zwiędłe róże“ Adamowskiego, odspiewa Jerzyna. 3) Deklamacja — Chmielński. 4) „Invocazione a Dio“ Marjanego — Jeromin. 5) „Il segreto“, „L'ultimo bacio“ Tosti'go pna Biondelli. Deklamacja pani Żelazowska. 7) „Verbum nobile“, polonez Moniuszki, odspiewa p. Bernhardt. 8) „Maki“ Bożydara, wypowiedź p. Czaplinska. 9) Wale z „Dzwonów Cornevil“. Planqueta, odspiewa Laskowski. 10) „Zaczarowana Królewna“ Galla, „Giulia“ L. Denza, odspiewa p. Jeromin. 11) „Meja nauka pływania“, monolog odczytany przez p. Skalskiego, 12) Spiew (solo) p. Myszyga, skrzypce (solo) p. Wolfsthal. Początek o godz. 7<sup>1/2</sup>, wieczór. Bilety w cukierni Bieniedzkiego i Hausera, w handlu p. Hawranka i kasynie miejskiej.

Piękny program, zapewnia koncertowi p. Laskowskiemu długoletniemu, pracowitemu członkowi teatr. lwowskiego powodzenie, na jakie rzeczywiście zasługuje.

**Koncert pianistki**, panny Marii Wąsowskiej, z łaskawym współudziałem śpiewaczki, pani Heleny Weychert, odbędzie się we środę dnia 19. kwietnia b. r. w sali Domu Narod. z następującym programem: 1. Beethoven: Warjacje c-mol, koncertantka. 2. a) Mascagni: Arja ven; b) Maszyński: Pieśń „Serce mi pęka z „L'amico Fritz“. 3. a) Schubert-Liszt: „Du z bolu“, p. Hel. Weychert. 3. a) Schubert-Liszt: „Du



Tylko nieeksplozująca nafta.

**R. Ditmara nafta bezpieczeństwa**  
 najpewniejszy materiał do oświetlenia  
 (R. Ditmars Sicherheits Petroleum)  
**Galicyjska salonowa i gospodarska nafta**  
 najlepszy przetwór  
 poleca  
**R. DITMAR**  
 Lwów, plac Marjański liczbą 9.  
 i filja ulica Trybunalska l. 10.  
 Telefonu Nr. 226.  
 Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Tylko nieeksplozująca nafta.

Sklady: ulica Sobieskiego l. 1 i Trybunalska l. 10.

Najprzedniejszy olej do lamp Modérateur.

**Bez prucia**

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie pierwszy wiedeński zakład chemiczny czyszczenia płam

**Szymona Weissa**  
 Lwów, ul. Kopernika 12.

Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.  
 (Impressa).

**Pierwszy chrześcijański**  
**Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.

Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonuję spieszenie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

**Paweł Piątkowski**  
 we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej, L. 30-32.



**Zarząd fabryki dachówek i wyrobów ceramicznych** Jana Lewińskiego, Aleksandra Domaszewicza i Spółki we Lwowie **przeniesiony z d. 5. kwietnia 1893 na ul. Mickiewicza l. 24.**

Kantor miastowy:  ul. Hetmańska 22.

**Fabryka sztucznych nawozów**  
 Spółki komandytowej  
**JULJANA WANGA we Lwowie**

znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszej systemu **poleca po niższych cenach, aniżeli jakakolwiek inna fabryka** i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specjalnie pod zasiewy wiosenne:

**Roztworzona kwasem siarkowym**  
**Mączkę kościaną i Superfosfaty**  
 z gwarancją najwyższych procentów

w wodzie rozpuszczonego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asymilującego.

Cennik i sposób użycia wysła na żądanie odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia udziela się w **kantorze p. ul. Hetmańskiej 22.** od godz. 9<sup>1/2</sup> do 1 i od 3<sup>1/2</sup> do 7.

**Fabryka wózków dla dzieci, foteli dla chorych na kółkach.**

Składy: Lwów: I Königsberger, Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz, Sukiennice 30. Skład główny i fabryczny Wiedeń, L. Baumann, VII., Seidengasse 3. Ilustr. cenniki gratis i franko.





**SKŁAD KAWY**  
**Artura Kościckiego**  
 pod godłem „Syrjusz“  
 we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11.  
 wchód także z ulicy Cichej  
 poleca tylko **najlepsze gatunki**  
 po cenach hurtowych.  
**Ceylon, Mokka i Amerykańska.**

**Fortepian, pianino, fisharmonia** w składzie Karola Mareckiego Kopernika 9. Fortepiany z najlepszych fabryk Proksza, Wirtha, Heitzmanna, Hamburgera, Bergera, Proskowetza i innych najtaniej z gwarancją.

**Najwyborniejsze**  
**Cukry deserowe**

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1.20.  
 1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych złr. 1.50.  
 1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.  
 1/2 kilo **Karmelków mieszanych** 75 ct.  
 poleca  
**HENRYK TRETER**  
 właśc. parowej fabryki czekolady  
 Lwów, ul. Kopernika l. 3.

**Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców**  
 darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie daję **epustu** na 2<sup>1/2</sup> albo 3<sup>1/2</sup> reńskiego od metra, ani **podarków** dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam **stałe ceny netto**, aby każdy **prywatny odbiorca** **tanio a dobrze kupił**. Dlatego proszę tylko **moje księgi wzorów** sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja wysyła.

**Materje na ubrania**

Peruwienne i Doskiły dla wysokiego kleru, przepisowe mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, strażnicy ogniowej, gimnastyków, na liberje; sukna na bilardy i stoły do gry, do **Pokrycia wozów**, **gunie** i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, plety podróżne od zł. 4 do 14 w. a.

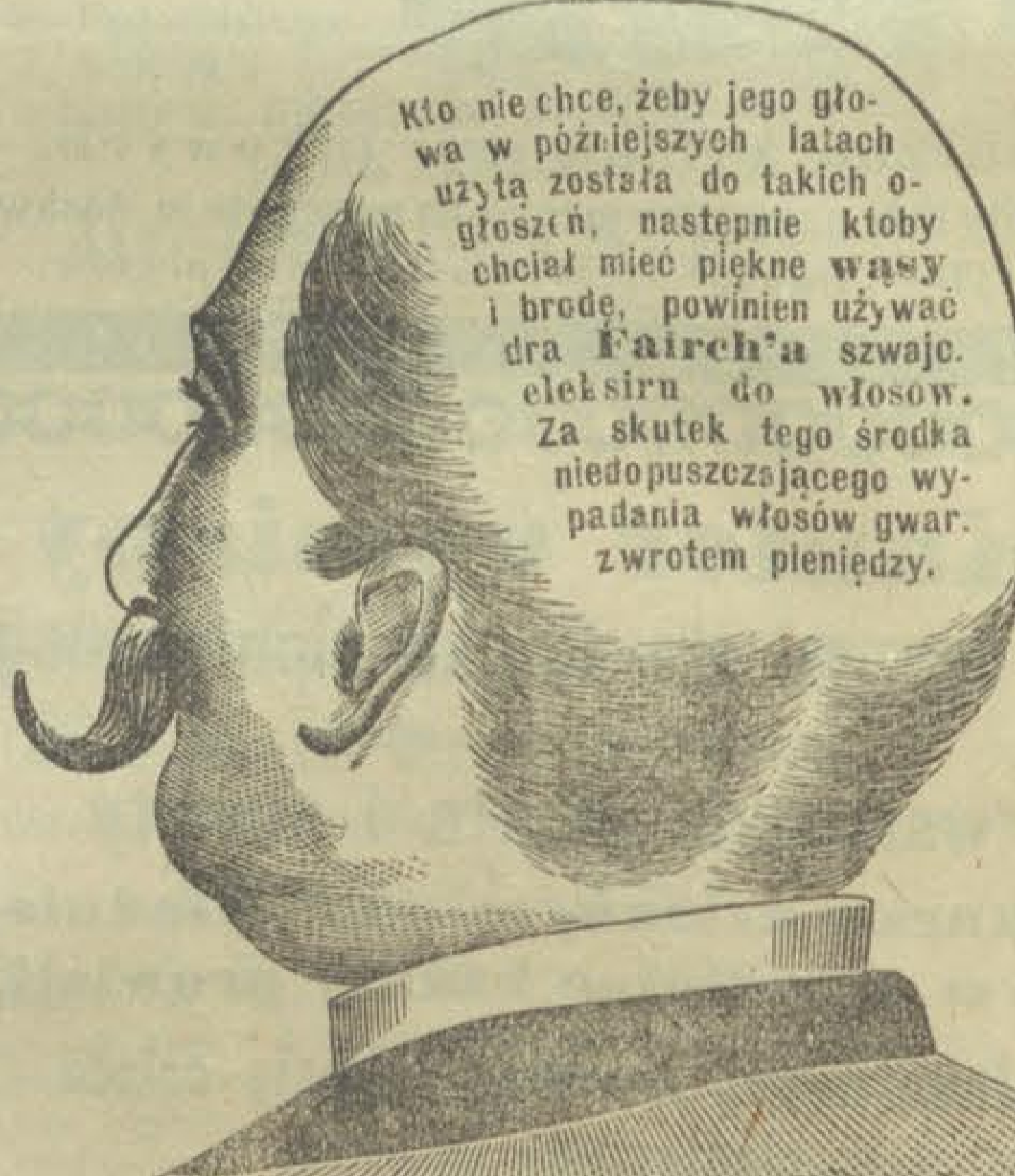
Kto chce istotnie warte pieniędzy, uczciwie, trwałe, czyste wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

**JAN STIKAROFSKY w Bernie**  
 (Manchester — Austrii)  
 największy skład fabryczny sukna w wartości 1<sup>1/2</sup> miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku **największy eksport sukna** w Europie, **fabrykację kamgarne**, **dotatków krawieckich** i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

**Przesyłki tylko za zaliczką.**  
 Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku.



Kto nie chce, żeby jego głowa w późniejszych latach użyta została do takich ogłoszeń, następnie kto by chciał mieć piękne włosy i brodę, powinien używać dra **Fairch'a** szwajc. eliksiru do włosów. Za skutek tego środka niedopuszczającego wypadania włosów gwarantujemy **zwrot pieniędzy.**

Cena 1 tygielka wielk. złr. 2.—, 1 małego złr. 1.20.  
 Do nabycia w głównym składzie szwajc. eliksiru na włosy **JULIUSZA PINTER**, Budapeszt, IV., Keoskemeti-utoza 8.  
 Wysyłka pod ścisłą dyskrekcją wolna od portu w razie przysłania gotówki (też markami) albo za pobraniem niefrankowane.

**Ządajcie tylko**

Najlepszy środek leczniczy na bladaczkę  cierpienia żołądkowe i dla rekonwalescentów.

**Tokajskiego Koniaku**

z pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

Nieprzewyższony ten destylat uzyskał złoty medal na wystawach w Paryżu, Berlinie, Londynie, Brukseli, Nocy, Bordeaux, Lipsku itd. i bywa polecany przez lekarskie powagi, jak prof. dr. Schnitzler na wied. poliklinice, dr. Link, lekarz pułk. we Lwowie, jakoteż uznany przez fachowców jak: dr. Neumann ck. chemik w Budapeszcie i ck. stacja doświadczalna w Klosterneuburgu.

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach, handlach i restauracjach  
 Zamówienia przyjmuje tylko jeneralna reprezentacja:  
**A. Rosenthal**, Lwów, ulica Sykstuska l. 23. I. piętro.

**O. T. WINCKLERA SYN**  
 we Lwowie  
 poleca najtaniej  
**FARBY OLEJNE**

tylko w trwałym i najlepszym gatunku do malowania dachów, sztachet, podłóg, ogrodzeń, sprzętów domowych i rolniczych itp.

**K SARG'A** przez władz sanitarnie zbadany  
**środek do czyszczenia zębów**  
**KALODONT**

Do nabycia w aptekach i drog. parjach itp. 1 sztuka 35 ct.

Pierwsza ck. austr. węg. wylącz. uprzyw.  
**Farb fasadowych**  
 fabr. Karola Kronsteina, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.  
 (w własnym domu).  
 Odszczególniona złotymi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, ck. zarządu wojskowego, wszystkich kolei żel., towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, wielu tow. budowlanych, przedsiębiorców budowlanych i budowniczych, jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. Farb tych używa się do powlekania domów, w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kg. zwyż, rozpuszcza się w wapnie i równa się zupełnie olejnej powłoce.  
**Wzory i pouczenie użycia gratis i franko.**

**PARKIETY I POSADZKI DESZCZUKOWE**  
 oraz  
 wszystkie wyroby stolarskie,  
 jakoto: drzwi, okna, krzesła,  
 stoliki ogrodowe i. t. p.  
 poleca fabryka parowa  
**BRACI WCZELAK**  
 we Lwowie.  
 Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.




**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA w Ottynie**  
 (stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.  
 Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.  
 Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.



**Tinct. capsici compos.**  
 (Pain-Expeller),  
 wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie zlr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica”, jako prawdziwe.  
 Centralny skład:  
**Apteka Richtera pod Złotym lwem, w Pradze.**



**KALODONT** jedna sztuka 26 ct.  
 środek do czyszczenia zębów.  
 poleca  
**R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.**

**Maszyny parowe**  
 w sile od 8 do 100 koni ze sterem Rider, najnowszej budowy, w znakomitem wykonaniu ma na składzie i może natychmiast dostarczyć  
**księcia Salm'a fabryka maszyn w Blasku.**  
 Również zawsze w zapasie szybko bieżące motory (system Westinghouse) w sile od 3 do 50 koni.  
 Wyrabia się też na zamówienie w najkrótszym czasie parowe maszyny wentylowe jednostłokowe, jakoteż z urządzeniem Compound, kotły parowe każdej wielkości i każdego systemu, nareszcie kotły z rurami wodnymi. Gwarantuje za najniższe zużycie pary. Dla transmisji lekkie modele.

**ORIENTALINA**  
 Puder w płynie  
 nadaje twarzy piękność i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.  
**J. IHNATOWICZ**  
 LWÓW  
 sklepy własne ul. Koperska 1, 3., ul. Halicka 11.  
 KRAKÓW Sukiennice 20.  
 CZERNIOWCE Rynek 2.

**Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.**  
 31-33 ulica Boineod-Paryż  
 Krzyż legji honorowej w r. 1888.  
 Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

**Maszyny nieustanne do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH**  
 wody selterskiej, limonady, wody sodowej, MUSUJĄCYCH WIN  
**JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.**  
**SYFONY** wszelkich kształtów i kolorów.  
**Znaczna zniżka cen takowych.**  
 Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.  
 Wysyłka „franco” szczegółowych prospektów.



Od dawna sławna ze swej dobrotliwej zapachu znana, prawdziwa  
**Herbata Rosyjska**  
 w handlu  
**W. ADAMOWICZA**  
 w Brodach  
 funt bardzo dobrej . . . . . zlr. 1.40  
 funt najlepszej w orygin. opak. . . . . zlr. 2.50  
 funt Imperjal cesarskiej . . . . . zlr. 3.50  
 funt wysiewków z herbat najlep. . . . . zlr. 1.20  
 Kawa „Siriusz” franco 5 kilo zlr. 9.50



**PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,**  
 której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podszwane) wszelkie ju-chty, skórki cięte (szare, szagynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

**W. MIEDINGA**  
 Farbiarnia i zakład do chemicznego czyszczenia ubiorów męskich i sukien damskich nieprótych  
 oraz  
 Pranie firanek na sposób fabryczny  
 we Lwowie ul. Jagiellońska 20.  
 Rok założenia 1863.

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych, zawsze świeże i wystające.  
**Okocimskie piwo marcowe, Okocimski porter krajowy (bok), Okocimskie piwo eksportowe**  
 z pierwszego krajow. browaru W. Jana Götza w Okocimie jakoteż piwo z pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie, a mianowicie:  
**pilzneński leżak, pilzneńskie piwo eksportowe.**  
 Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów. — Zamówienia w każdej ilości wykonuje szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przez co nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 zł. 14 ct. na hektolitrze.  
 Z miejscowych piw sprzedaje tylko:  
**leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.**  
 które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.  
 Cenniki posłać się bezpłatnie na każde żądanie.  
 O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.  
**Ozyasz Wixel,**  
 jeneralny zastępca browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny.  
 we Lwowie, ul. Bogusławskiego 1. 13. Telefon nr. 6.  
 Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości w w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczbą 14. Telefon nr. 149.

**Kantor wymiany**  
 c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego  
 kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
 po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.  
 Jako dobrą i pewną lokację poleca  
 4 1/2% listy hipoteczne  
 5% listy hipoteczne premiovane  
 5% „ „ bez premji  
 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
 4 1/2% „ Banku krajowego  
 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską  
 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską  
 5% „ „ bukowiniąską  
 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
 4 1/2% „ propinacyjną węgierską  
 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,  
 które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.  
 Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież napadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś namiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.  
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi



**DRONNE OGŁOSZENIA**

**ANTONI ENDERS**

we Lwowie, Rynek 1. 26.

Poleca Szanownej PT. Publiczności swój w skutek zmiany lokalu na nowo urządzony handel towarów drobiazgowych, potrzeb do szycia i krawieczyny damskiej.

Wielki wybór haftów ręcznych na kanwie i innych materjach, wszelkie gatunki włóczek i jedwabi do haftów, przybory do robienia kwiatów itp.

Najlepsze struny włoskie i niemieckie oraz wszelkie przybory do instrumentów muzycznych.

Zaskawe zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast. (Lwów „Impressa“.)

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu

**K**omu natrwałych i nie fałszowanych farbach olejnych, przedko schnących lakierach, farb suchych i w ogóle w zakresie farbowego handlu wchodzące towarach zależy może takowe tylko w handlu O. T. Wincklera Syna we Lwowie nabyć. 447

**Z**nakomitą Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel Wojciechowski ul. Akademicka 5. 462

**P**rzyrzad do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdęć, kolek i t. p. (z drutu stalowego sprężyste go) po zhr. 6.50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**P**oszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również wiekzych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia Biuro Świdarskiego w Tarnowie.

**„HOTEL GARNI“** pod „TRZEMA KORONAMI“ 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak naj-rzeczniejsza. 434

**T**utki cygarowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zhr. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 233

**Z**akład „Hortenzja“ poszukuje inteligentnych do krawieczyny zdolnych pańien. Lwów Zimorowicza 11. 808

**R**estauratora poszukuje Zarząd zakładu kąpielowego w Pustomytlach poczta Nawarja. 443

**P**ianino do wypożyczenia za 4 zhr. miesięcznie Rynek 12, I. piętro. 883

**F**ortepian wyrobu J. Fritza bardzo mało używany i meble, z powodu wyjazdu do sprzedania Łyczakowska 3 parter. 870

**S**ubjekt cukierniczy poszukuje umieszczenie zaraz, zaskawe zgłoszenia do adm. Kurjera. 71

**K**lucznicy poszukuje się z świadectwami wykazującymi uzdolnienie do prowadzenia drobin, chlewni, młeczarni i pralni. Oferty pisemne Zarząd dóbr Pustomyty p. Nawarja. 819

**P**odajemy do wiadomości, że nadeszły świeże stroje i fasony kapeluszy z Paryża i Wiednia, do salonu strojów damskich M. Meisenhalter ul. Wałowa 6.

**H**andel win i delikatesów Tadeusza Cieślińskiego w Przemysłu potrzebuje starszego pomocnika, warunki korzystne.

**S**krzypce włoskie wygrane do sprzedania. Rynek nr. 3 III. piętro w podwórzu. 881

**P**lace budowlane sprzedaje właściciel Zielona 59. 762

**M**łodziwna w sile wieku, lat 30, przedsiębiorca rentownego interesu, szuka z braku znajomości towarzyski życia pannę lub wdowę bezdzietną z posagiem 3000 do 4000 zhr. Proszę listy wraz z fotografią nadsyłać pod adresem: L. Z. 356, poste restante Stanisławów. Za dyskrecją ręczę słowem honoru. Fotografie zaraz zwracam. 884

**K**uracyjne poosmietanie można nabyć w młeczarni Mazura. 311

**D**worek szlachecki, sad najszlachetniejszych owoców, stajnia, piwni a muirowana, wszystko gatem kryte, w jeanym komplecie oparkanione, sadu morg, ogrodu warzyw. 3/4 z sródmiescia 1/2 godz. drogi, za 2.200 zhr. Realność za 1.200, w miescie pod budowę z ogrodem pięknym, są do sprzedania Krajowy Instytut Pracy Ormiańska 14. 891

**C**hłopca do nauki introligatorskiej poszukuje się. Wiadomość w adm. Kurjera Lwowskiego. 880

**P**rzy c. k. Urzędzie pocztowym w Łańcutcie jest jedno wolne miejsce dla ekspedytora z płacą 450 zhr. do obsadzenia od 15. maja 1893. 825

**K**artofle na sprzedaż Łoziński dozorca kamienicy ulica Cicha 1. plac Chorążczyzny. 899

**B**iuro koncesjonowanego budowniczego Leopolda Warchałowskiego, ul. Ormiańska 1. 2 wykonuje plany, kosztorysa, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowami. 454

**S**półnika ewentualnie nabywcę z kapitałem 1000 do 2000, poszukuje się do rozwiniętego i intratnego przedsiębiorstwa we Lwowie. Zgłoszenia pod literami M. N. 100. Lwów poste restante. 834

**S**półnika z kapitałem 4000 zhr. poszukuje się do intratnego stałego interesu bez najmniejszego ryzyka bo kapitał może być na realności zainstalowany. Zgłoszenia M. R. 4. Lwów poste rest. 898

**Ważne dla Pań!**  
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletocki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.  
**Tylko za 10 zhr.**  
w 12 lekcejach wyucza się pod gwarancją kreju francuskiego.  
Piekarska 2 B. II. piętro.

**S**łużący z ośmioletnim świadectwem, z pięknymi referencjami, 24 lat, żonaty, bezdzietny, żona pięknie pracuje i szyje, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia pod skromnymi warunkami. Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14. Cezar Bilewicz 896

**Z** powodu wyjazdu jest piękna sypialnia do nabycia. Ulica Teatralna 21 c. (stara policja) I. piętro drzwi 12. 915

**L**udmila Pizuska przeniosła swoją pracownię sukien damskich do domu pod 1. 4. przy ulicy Ormiańskiej I. piętro. 903

**U**rząd pocztowy Dakla przyjmuje zaraz ekspedytora telegrafistę. 913

**D**uże oleandry do sprzedania. Zamajskiego 1. 2. 902

**D**ziewczyna 14-letnia poszukuje miejsca do lepszych robót domowych za skromnem wynagrodzeniem. Listy pod adres: J. P. 100 w admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 904

**M**łody człowiek posiadający język polski i ruski w piśmie i słowie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod F. J. do administracji 906

**P**raktykant w handlu korzennym St. Wojciechowskiego Lwów, znajdzie miejsce 905

**P**anny zdolnej z kaucją poszukuje skład papieru Koźnierskiego, Łyczaków 1. 909

**K**upię dorożkę używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia Wendorf Trybunalska 1. 910

**R**ealność do sprzedania przy ulicy Kleparowskiej 1. 218, wraz z ogrodem za bardzo niską cenę. 911

**C**k. Urząd pocztowo-telegraficzny w Mysłenicach poszukuje praktykanta. 914

**P**omocnik handlowy, biegły w ekspedycji, obeznany dokładnie z robotami w piwnicy pracujący kilka lat na Węgrzech wyłącznie przy winach poszukuje posady. Wiadomość w admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 912

**K**amienica nowa do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera“ 901

**W**yborny fotograficzny aparat amatorski tanio do sprzedania. Adres w administracji. 900

**Naukę Buchalterji kupieckiej**

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse. informuje  
L. E. Veltré.  
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu

**6** pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

**5** pokoi — wspaniałe mieszkanie — sródmiescie, Ormiańska 27, I. piętro 862

**T**anio sklepy do wynajęcia pl. Marjacki 3. 861

**Z raz do wynajęcia!**

3 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piwnica, stajnia ze szopa, sad i ogród warzywny na rok lub trzy lata za rogatką Zamarstynowską za błoniami na drugiej stronie. Za roczną kwotę 180 zhr. Bliższej wiadomości udzieli i wskaże wożny Banku Krajowego w kasie.

**L**etnie mieszkania składające się z dwóch pokoi i kuchni jest do wynajęcia w Zimnejwodzie-Rudno na folwarku tuż obok stacji kolejowej i lasow wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko. Komunikacja ze Lwowem 3 razy dziennie. Wiadomość tamże. 877

**P**iekarska 21. 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 875

**Ł**yczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość Łyczakowska 27. 892

**4** pokoje przedpokój kuchnia Zamajskiego 14. 896

**3** i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej Łyczakowskiej 8. 831

**3** pokoje z kuchnią I. piętro Sobieskiego 34. 908

**2** pokoje, przedpokój Mickiewicza 7-od czerwca. 908

**D**o wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w oficynach na 2. piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 1. czerwca w oficynach na 2. piętrze, 2 pokoje, przedpokój, alkierz, kuchnia, strych i piwnica. Podwórze tej kamienicy jest bardzo obszerne, we środka takowego znajduje się ogródek. 463

**Ł**yczakowska 3. Parter 5 pokoi ewentualnie na sklepy, I. piętro 4 pokoje z przynależnościami do najęcia. 895

**Dla krawczyń.**

Celem otworzenia pracowni sukien damskich na prowincji poszukuje pańienek uzdolnionych od 25 do 30 lat. Bliższe szczegóły w sklepie p. Czyniekiej, Lwów, ulica Halicka 1. 8.

**NOWO OTWARTA**

przy ul. Jagiellońskiej 1. 9.

**Młeczarnia Sygniówka**

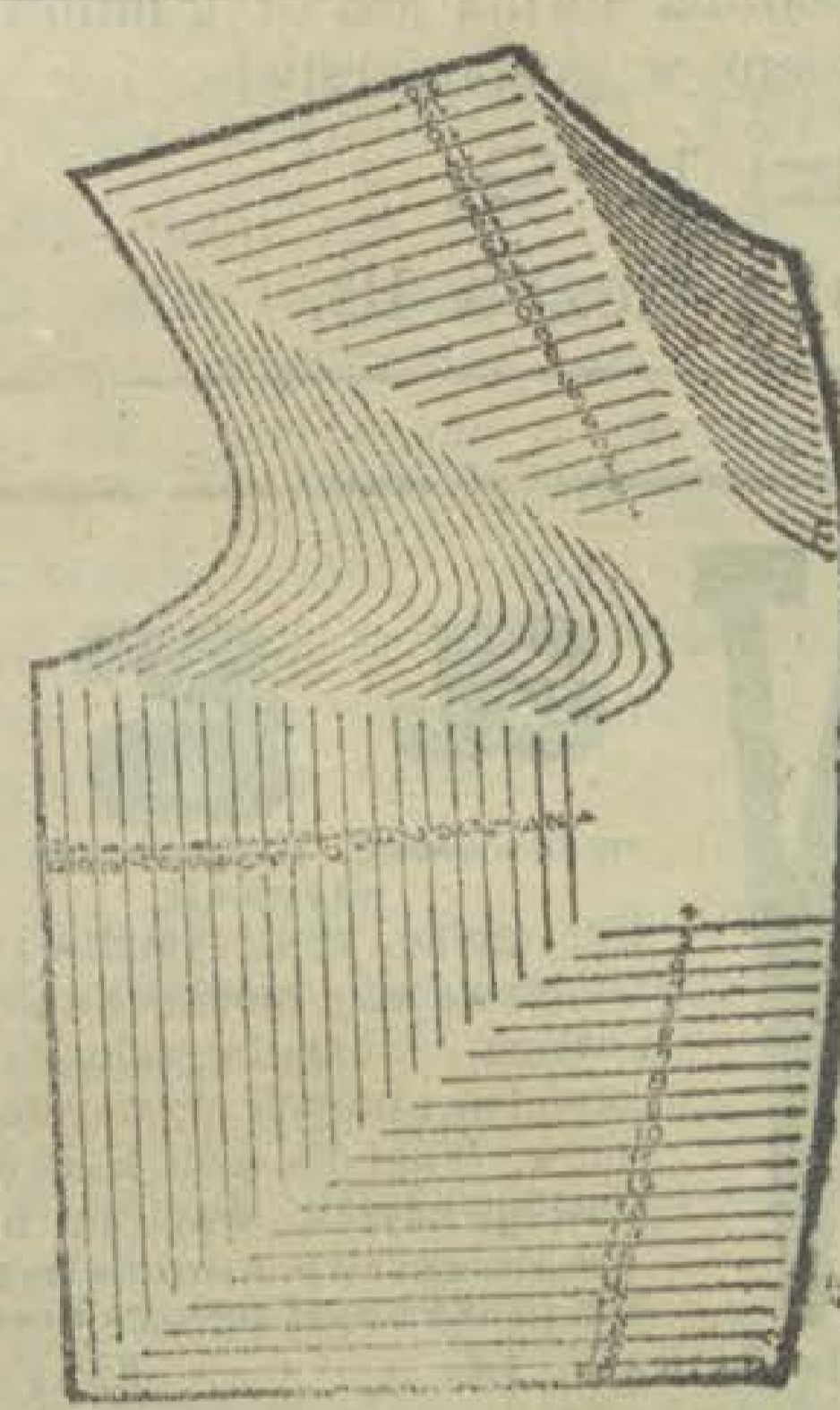
poleca:

Znakomite mleko niezbiране w plombowanych naczyniach jednolitrowych po 10 ct. za 1 litr (z odstawa do domu). Śmietankę, śmietanę, kwaśne mleko na szklanki i miary. Przewyborne masło deserowe, kawa wiejska. Chleb żytni razowy. Każdego piątku ryby na wagę.

**Młeczarnia Sygniówka**

Jagiellońska 9.

Patent, we wszystkich państwach. Niem. patent, państw. I. 762/92 Poszukuje się dzielnych agentów i podrózných.



**„Comet“**  
patentow. aparat do przykrawiania z METALU

zastępuje wszelkie krawczynie i umożliwia każdej damie przykroć sobie toaletę bez szczególnego trudu i studjów i w ten sposób zaoszczędzić wiele pieniędzy przez własnoręczne sporządzanie sukien. Ten niezbędny i wieczny doradca w każdym oszczędnym domu składa się z czterech tafli metalowych z patent. miarą, linealem i opisem i dodaje się ilustrowany podręcznik do własnego pouczenia i kosztuje kompletnie w elg. okładzince tylko zł. 7.50. Do nabycia w fabryce

Józefa Miklovics'a Wiedeń, II/w Praterstrasse 23.

Najlepszą pościel własnego wyrobu kołdry, materace, sienniki itp.

poleca najtaniej **JÓZEF SCHUSTER**

Lwów, Kopernika 7. Skład komisowy w powiatowym Towarzystwie handlowem w Stanisławowie.

(Lwów Impressa).

**Zadna zabawka**

Żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!

Tylko zł. 3.50.

**Zegarek kieszonkowy, remontoir**

pod gwarancją znakomite i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem następujące przedmioty daremnie

1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisior, 1 różnymi kamkami wysadzany pierścienek, 1 parę pięknych kulezyków, 1 piękny nożyk z wykwintem.

Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest żadna zabawka, żadnem oszustwem tylko najczystsza, najświętsza prawda i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Należy się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały zapas starczy. Wysyła za pobraniem pocztowym.

Apfel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 1 K.

**Puritas**

(mleko odmładzające włosy).

Puritas jest jedynym pod gwarancją nieszkodliwym i takim wyzomog odpowiadającym mlekiem odmładzającym włosy, które pakowane, względnie siwe włosy odmładza na jasno blond aż do kasztanowato brunatnych, a najbliższe otoczenie nie spostrzeże zmiany koloru włosów. — Włosy rude nabywają koloru ciemno-blond lub brunatnego. **Cena zł. 2.**

**Otto Franz, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 38.**

Składy we Lwowie: w aptece Piotra Mikolasza i Zym. Ruckera! w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem i Stockmar apt.

**„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY**

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerki w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

**Na sezon letni.**

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

**środków desinfekcyjnych:**

Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Antibacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe i t. p.

**Do odświeżania powietrza w pokojach:**

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszki i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

**Dla masarza**

w Skolem, mieście wśród Karpackich gór położonym, nader ludnym miejscu kąpielowym i najwięcej uczęszczanym, tuż obok dworca kolejnego, jest dla masarza lokal zaraz do wynajęcia, składający się ze sklepiku, pracowni i 1 pokoju na mieszkanie wraz warsztatem i piwnicą. Bliższa wiadomość u właścicielki Julji Kowacz w Skolem.

**50-200 złr.**

otrzyma, kto młodemu emerytowi, posiadającemu język polski, niemiecki, francuski, czeski, rosyjski i ogólne wykształcenie, dopomóż do otrzymania stałej posady. Wiadomość J. M. A. poste restante Lwów.

**LEOPOLD LITYŃSKI**

Lwów 2. Kopernika 2.

poleca

**ANTILIN**

do farbowania materij, piór, sukien i t. p. na wszystkie kolory.

Lakiery do przelakierowania słomkowych kapeluszy na dowolny kolor. Wszelkie farby suche, roślinne, ziemne, olejne, artystyczne itp. Najlepsze szczotki szczecińskie. Ogromny wybór pędzli.

Skład farb i materiałów Leopolda Lityńskiego we Lwowie

2. Kopernika 2.

Na żądanie wysła się cenniki franco i gratis.

**Na sezon wiosenny i letni**

Kapelusze najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

**MAX LAU**

we Lwowie, ulica Kilińskiego liczbą 2.  
(obok składu specjalitetów).

**G. NEIDLINGER**

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najłżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedoścignione w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia

**do użytku rodzinnego i celów przemysłowych**

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna

**Vibrating Shuttle maszyna do szycia**

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odnajdując się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczbą 13.

# Pompy Wagi

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowl i przemysłu.

**Nowość:** Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

**Pompy inoksydowane** nie rdzewieją.

Katalogi gratis franco.

**W. GARVENS, Wiedeń** (I. Wallfischgasse 14; I. Schwarzenbergstrasse 6. gratis franco.

najnowszej, najlepszej konstrukcji. Decymalne, centyzymalne i przemianowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu, fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób, wagi do domowego użytku, wagi dla bydła. Towarzystwo koman dytowe dla fabrykacji pompi maszyn.

Kat alogi gratis franco.



Sel. Kneipp

**Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego Kathreiner kawa słodowa Kneippa**

o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet dzieci i chorych. Naśladownictwa należy starannie unikać. — Do nabycia wszędzie. Pół kilograma 25 ct.

Do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń przez Marję Gruszecką. Cena we Lwowie 1.80 złr. na prowincję za zaliczką. 595

**ŚWIEŻĄ WIOSENĄ BRYNDZĘ**

poleca handel

**KAROLA BAŁLABANA.**

uniknięcia wszelkich pomyłek, zawiadamiamy Szan. PT. Pu-bliczność, że jedyny

**WIEDEŃSKI MAGAZYN**

**Heilmann Kohna i Synów**

gotowych sukien męskich i dziecięcych

znajduje się tylko przy ul. Teatralnej 1. 1.

który otrzymał bogaty transport gotowych sukien na sezon obecny.

Wyciąg z naszego cennika:

Ubranie męskie	od zł. 11 do 28	Mężykowy dla dzieci	od zł. 6 do 10
dla chłopców	" " " " "	" " " " "	" 20 " 28
dla dzieci	" " " " "	Angielski letnie	" 3 " 10
Narzutki męskie	" " " " "	Pantalony	" 13 " 25
dla chłopców	" " " " "	Bundy podróżne	" 5:50 " 9
dla dzieci	" " " " "	Kurtki	" " " "
Mężykowy męskie	" " " " "	Pantalony do butów	" 5 do 6:50
dla chłopców	" " " " "	aksamitne i trykotowe	" 7 " 22
		Szafroki	" " " "

**Uniformy dla pp. urzędników państwowych.**

(Lwów Impressa.)